

Protokół Nr XIX/20

z XIX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego

w dniu 6 maja 2020 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.00

zakończenie sesji godz. 16.27

W dniu 6 maja 2020 r. w sali Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się XIX sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska. Obrady odbyły się w trybie zdalnym zgodnie z artykułem 15zzx ustęp i 2 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw. Przywołane przepisy ww. ustawy pozwalają na obrady sesji oraz podejmowanie rozstrzygnięć, w tym uchwał z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość – zdalny tryb obradowania.

Na wstępie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała radnych województwa, marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa oraz wszystkich uczestniczących w sesji.

Na podstawie listy obecności przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska poinformowała, że w sesji bierze udział 30 radnych, co stanowi quorum obrad (lista obecności zał. nr 1). Obrady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego są prawomocne.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (zał. nr 2).

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** poinformował, że 27 kwietnia br. obradowała Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która wypracowała projekt stanowiska w sprawie wypłat zaległej pomocy suszowej rolnikom za rok 2019 i wnosi o prowadzenie go do porządku obrad dzisiejszej sesji. Wszyscy obecni członkowie komisji wypowiedzieli się pozytywnie co, do konieczności przyjęcia takiego stanowiska przez sejmik, gdyż do dnia dzisiejszego nie wszyscy rolnicy otrzymali wypłatę pomocy za rok 2019.

Więcej propozycji zmian do porządku obrad nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania wniosku o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie wypłat zaległej pomocy suszowej rolnikom za rok 2019. Wynik

głosowania: 21 głosów „za”, 8 przeciw, 0 wstrzymujących (radny Roman Jasiakiewicz zgłosił, że również jest za prowadzeniem stanowiska do porządku obrad).

Sejmik wniosek przyjął jako pkt 13 porządku obrad. Porządek obrad po zmianach stanowi załącznik nr 3.

Uwag do protokołu z XVIII sesji sejmiku nie zgłoszono. Protokół z XXVIII sesji sejmik przyjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, tj.

- informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 4); pytań ani uwag nie zgłoszono; sejmik informację rozpatrzył,

- informacji z pracy zarządu województwa (zał. nr 5, zał. nr 5a.), dodatkowo radni otrzymali informacje nt. realizacji Kontraktu Terytorialnego (zał. nr 5b); Regionalnego Programu Operacyjnego WK-P na lata 2014-2020 (zał. nr 5c) oraz polityki terytorialnej w ramach RPO W K-P na lata 2014-2020 (zał. nr 5d).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że jak wiadomo zarząd województwa odstąpił od postępowania przetargowego ma wyłonienie przewoźników do obsługi kolejowych wojewódzkich przewozów pasażerskich na następne 15 lat. W związku z tym zapytał, w jakim trybie zostaną wyłonieni przewoźnicy kolejowi na następny rok, od 13 grudnia tego roku do 13 grudnia roku następnego? Czy będzie obowiązywać, tak jak w tej procedurze postępowanie na 15 lat, trzy pakiety na trasach zelektryfikowanych i nieelektryfikowanych? W jakim trybie zostaną wyłonieni przewoźnicy? Czy samorząd województwa może powierzyć jednemu przewoźnikowi świadczenie usług w zakresie publicznego kolejowego transportu zbiorowego w następnym roku na terenie naszego województwa? Poprosił o odpowiedź również pisemną.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że zarząd województwa 18 marca br. opiniował plany finansowe wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego zarówno w Bydgoszczy, jak i w Toruniu, ale nie znalazł informacji o WORD we Włocławku. Zarząd zaopiniował negatywnie plany ośrodków w Toruniu i Bydgoszczy negatywnie. Zapytał, dlaczego zostały zaopiniowane negatywnie? Czy ewentualnie wpływ na tę decyzję miały problemy związane np. z koronawirusem czyli wstrzymaniem w pewnym czasie egzaminowania?

Z kolei radny odniósł się do terenu przy ulicy Wyszyńskiego we Włocławku, gdzie zarząd województwa najpierw zdecydował się przekazać do dysponowania, a później 8 kwietnia br. podjął o darowaniu powiatowi włocławskiemu – podkreślił, że chciałby wyrazić słowa uznania i podziękowania dla zarządu województwa w tej sprawie, ponieważ zamierzenia i decyzje, które podjął powiat włocławski w zakresie budowy powiatowego centrum zdrowia na terenie, o którym teraz mówi jest bardzo oczekiwane i potrzebne dla

pacjentów powiatu włocławskiego i miasta Włocławka. Zapytał, czy w przypadku tego darowania, był sporządzony już akt przekazania na własność pod budowę centrum medycznego we Włocławku?

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że chciałby poruszyć dwie kwestie. Pierwsza – to dotarła do niego informacja, że zarząd województwa zamierza przeznaczyć 2 mln zł na place zabaw. Dlatego zadał sobie pytanie, czy w tej niełatwej sytuacji jaka istnieje, a także nawiązując do pisma skierowanego do pana marszałka o wsparcie dla ludzi kultury, podziękował za odpowiedź, z której nie jest zadowolony, czy nie warto inaczej środki rozdzielić i poszukać pieniędzy na rzecz ludzi, którzy są bez umów o pracę i którzy za moment, bo nie wiadomo kiedy to się skończy, nie będą mieli co włożyć do garnka. Może przez rozszerzenie stypendiów czy poprzez zlecenia, które z samorządu mogą płynąć od samorządu województwa. Czy zatem place zabaw są tymi działaniami pierwszej potrzeby?

Następnie radny poruszył drugą kwestię, którą podzielił się z panią przewodniczącą, a także to jest pytanie do zarządu województwa, który być może już podjął działania. Skierował także pismo do pana marszałka, które odczytał: „Ustawa o samorządzie województwa w art. 11 ust. 1 pkt 1 stwierdza, że samorząd województwa w strategii rozwoju określa m.in: rozwój i kształtowanie świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej mieszkańców. Wartości te, o których rozwój samorząd województwa zabiega, zostały 1 i 3 maja br. w Bydgoszczy brutalnie sponiewierane. Podeptane zostały prawa i wolności obywatelskie zapisane w Konstytucji RP. Święteczne dni 1 maja: 16. rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz 3 maja: rocznica Chwalebnej Konstytucji – były okazją do spacerów przywołujących te rocznice, a także prezentacją własnych poglądów dot. wyborów prezydenckich i przestrzegania Konstytucji. Kilkanaście osób wyposażonych we flagi polskie i unijne oraz plansze ze stosownymi napisami, przestrzegając rygorów sanitarnych w tym odległości minimum 2 m, w maseczkach, a nawet w rękawiczkach – w ten sposób zamierzało uczcić doniosłe rocznice. Miejsca zdarzeń to centrum miasta: ul. Mostowa w pobliżu Spichrzy oraz przy pomniku Kazimierza Wielkiego przy ul. Wały Jagiellońskie. Osoby te stały. Nie zakłócały porządku publicznego, nie utrudniały komunikacji. Zostały one otoczone przez znaczne siły policyjne; wszystkie zmuszone do wylegitymowania się i zostały sfilmowane – to było 1 maja br. Wśród osób zmuszonych do wylegitymowania była radna Miasta Bydgoszczy pani Joanna Czerska-Thomas. 3 maja br. w ramach spaceru do pomnika Króla Kazimierza Wielkiego osoby te były wyłapywane, jakie były kryteria do przymusowego legitymowania i filmowania? Zarówno 1 i 3 maja br. bezpodstawnie interweniujący policjanci nie zechcieli podać nazwisk ani nr służbowych. Byli w maskach. To widać dodawało im odwagi, skoro jedną z Pań odmawiającą wylegitymowania – brutalnie ciągnęli po placu do radiowozu. Było ich trzech. Należy podkreślić, że także 3 maja br. zachowane zostały wszelkie zasady sanitarne. Szanowna Pani Przewodnicząca; Szanowny Panie Marszałku.

Prawo nie przewiduje spisywania obywatela *na wszelki wypadek* bez podania uzasadnionego powodu. „Prawo do swobodnego przemieszczania się, jak i wolności zgromadzenia gwarantuje Konstytucja w art. 52. i 57. Konstytucyjne prawa i wolności nie mogą być ograniczane rozporządzeniem, a tylko ustawą (art. 31 ust. 3 Konstytucji). Wobec osób spisanych zapowiedziano dalsze ściganie. To nic innego jak niedopuszczalne zastraszanie obywateli. Zabieranie im zagwarantowanych w Konstytucji praw. Lekceważenie jeszcze obowiązującego prawa przez policyjnych neofitów na stanowiskach Komendanta Miejskiego Policji w Bydgoszczy oraz Komendanta Wojewódzkiego Policji. Stąd pytanie, jakie działania, sejmik, pani przewodnicząca i zarząd województwa zamierzają podjąć działania w tej bulwersującej wielu Bydgoszczan sprawie?”

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że chciałby nawiązać do zapytania, które zgłosił wiceprzewodniczący sejmiku pan Wojciech Jaranowski. Poinformował, że otrzymali od przedstawicieli spółki Polregio kilka pism, z których wynika, że odrzucona została propozycja realizowania na przyszły rok od grudnia tego roku od grudnia przyszłego roku odnośnie realizacji przewozów regionalnych na liniach zelektryfikowanych i na liniach spalinowych realizowanych przez spółkę Polregio, w której Województwo Kujawsko-pomorskie jest udziałowcem, która to propozycja zakładała pewne oszczędności Województwa, tj. kwota przewidziana w budżecie byłaby wyższa od tej, którą oferowała spółka Polregio. W związku z tym można powiedzieć, że odrzucona została propozycja, która dawała Województwu pewne oszczędności w kwocie 2,5-3,5 mln zł. Zapytał, czy tu nie doszło do jakiegoś konfliktu z zapisami ustawy o finansach publicznych, które zakłada na jednostki publiczne wymóg takiego postępowanie i realizowania ustawowych obowiązków, który jako jeden z celów zakłada jak najbardziej oszczędne spełnianie swoich funkcji? Drugie pytanie, skoro nie ta propozycja i nie ta oferta, to w jaki sposób zamierza się realizować przewozy pasażerskie w naszym regionie w roku 2021? Czy będą ponowne negocjacje z Polregio? Czy będą negocjacje z inną firmą? Jak ten problem zostanie rozwiązany? Dalej radny odniósł się do realizacji postępowania przetargowego od roku już 2022 r., że zapowiedź jest taka, że przetarg będzie w ten sposób skonstruowany, że trzech pakietów nie będzie mogła wygrać jedna spółka i czy jest przepis w ustawie o zamówieniach publicznych, który umożliwia takie rozwiązanie. Bo przecież może się zdarzyć taka sytuacja, że jedna spółka przedstawi najkorzystniejszą ofertę na wszystkie trzy pakiety i wówczas odrzucenie jednego z pakietów spowoduje, że prawdopodobnie będzie województwo się za ten pakiet płacić więcej. Jeżeli miałyby dojść do takiego odrzucenia to w oparciu o jakie przepisy ustawy o zamówieniach publicznych. Dodał, że pytanie jest warunkowe, jeżeli będzie decyzja o takim rozwiązaniu, anty-monopolistyczne, to jakie są ku temu podstawy prawne takich rozwiązań?

Radny **Jarosław Katulski** powiedział, że chciałby tylko wesprzeć swoim głosem to o czym mówił pan radny Roman Jasiakiewicz, przede wszystkim w części dotyczącej finansowania placów zabaw i chciałby przypomnieć, że póki co i nie wiadomo jak długo, place zabaw są po prostu zamknięte. Natomiast rzeczywiście przeznaczenie środków dla osób, które są związane z kulturą szeroko pojętą, są jak najbardziej zasadne. Ponieważ inne instytucje kultury, które mają nasze dotacje – one sobie w tej chwili dobrze radzą pod względem finansowym i mają źródło utrzymania, a przede wszystkim jest bardzo wielu twórców przede wszystkim, którzy w tej chwili nie mają żadnego źródła utrzymania. Mało tego, nie mają nawet widoków na to, że to źródło utrzymania w jakimś sensownym dla nich czasie się pojawi. Dodał, że dobrze byłoby, aby zarząd zastanowił się nad tym bardzo poważnie, być może podjął jakieś większe środki niż te 2 mln zł i place zabaw nie zostaną zabezpieczone w takie środki i nie zostaną teraz pobudowane, a w przyszłości, to nic złego się nie stanie. To nie jest pierwsza potrzeba. Placów zabaw jest w województwie sporo. One w większości spełniają dobre standardy, nawet w miejscowościach wiejskich – i uważa, że tu problemu żadnego nie będzie.

Dodał, że również w pełni popiera stanowisko radnego Romana Jasiakiewicza, bo gdyby miał taki dar jak pan radny, to powiedziałby dokładnie to samo o tym, co dotyczyło 1, 2, 3 maja i tego, co się w Bydgoszczy wydarzyło i dlatego uważa, że przewodnicząca jako osoba najważniejsza w sejmiku i pan marszałek jako najważniejsza osoba w zarządzie województwa, powinni przygotować zdecydowane stanowisko i skierować je przede wszystkim do kierownictwa Policji na szczeblu wojewódzkim, ale i krajowym. Też jasno wyrazić to oburzenie w stronę władz państwowych, a także za pośrednictwem wojewody wprost, do pana premiera i rządu, bo to, co się dzieje i co się wydarzyło to był skandal. Chociaż być może w jakiś sposób celowo zorganizowane?

Marszałek **Piotr Całbecki** na wstępie przywitał panią przewodniczącą i wszystkich radnych. W pierwszej kolejności powiedział, że chciałby ustosunkować się do zadanych pytań. Odnośnie spraw związanych z przewozami pasażerskimi kolejowymi powiedział, że odpowiedzi udzieli dyrektor Departamentu Transportu pan Tomasz Moraczewski – powie też jaka jest przyszłość przewozów regionalnych. Powiedział, że faktem jest, że zostało unieważnione postępowanie na 15 lat, które planowane było od wielu miesięcy czy nawet lat, aby taki przetarg przeprowadzić. Dzisiejsza niepewna sytuacja finansowa, o której będzie mowa przy okazji dyskusji na temat modyfikacji planu budżetowego na ten rok i następne, wyjaśni dlaczego taka decyzja została podjęta o wstrzymaniu procedury i wszczęciu nowej zgodnie z obowiązującą ustawą o transporcie kolejowym, związaną z procedurą zakupów interwencyjnych. Odnośnie WORD-ów powiedział, że one wciąż czekają na ostateczne dyspozycje od Ministra Infrastruktury. Wie, że one są bliskie już realizacji, ale niektórzy dyrektorzy naszych placówek zaproponowali konkretne rozwiązania. WORD bydgoski jest

już przygotowany właściwie do przeprowadzania egzaminów przy zachowaniu zasad związanych z reżimem epidemicznym, aby tak się stało to decyzje muszą być podjęte przez pana ministra. W przypadku centrum medycznego planowanego we Włocławku przy ulicy ks. Kardynała Wyszyńskiego, to proces przekazania i zawarcia aktu notarialnego nastąpi ostatecznie w połowie czerwca. Procedura jest w toku i nieruchomości będzie przekazana starostwu włocławskiemu. Odnośnie poruszanej sprawy dotyczącej placów zabaw, zwrócił uwagę, że wspomniane 2 mln zł, to kwota, która ma być przeznaczona nie tylko na tzw. palce zabaw, bo nie chodzi tylko o nie. W zamyśle miała to być mała infrastruktura sportowa, a przede wszystkim środki te mają wesprzeć małe samorządy przy budowie sali gimnastycznych przy małych szkołach, gdzie ich nie ma. Ten projekt w jakimś sensie uzupełnia lukę powstałą od czasu, kiedy z jednej strony fundusze nie mogą finansować tego typu projektów, a z drugiej strony odebrana została województwu kompetencja podejmowania decyzji, na jakie cele przeznaczać środki z tzw. Totalizatora Sportowego – były to kwoty nawet do 13 mln zł i większe. Dziś tym zarządza Minister Sportu – czy lepiej teraz ten system działa – tego nie wie, ale na pewno nie wyczerpuje wszystkich oczekiwań. Jest wiele samorządów – głównie wiejskich, które borykają się z problemami finansowymi, ale mimo tego, chce utrzymać szczególnie na obszarach wiejskich małe szkoły, a warunkiem takiej decyzji jest m.in. rozwój małej infrastruktury sportowej. Te pieniądze będą przeznaczone przede wszystkim na ten cel. Został w tym zakresie ogłoszony konkurs, który się właściwie już finalizuje i wkrótce będzie można podjąć decyzje o przekazaniu pieniędzy na konkretne inwestycje. Dodał, że oczekiwania i prośby są znacznie większe niż kilka milionów złotych. Jeszcze nie są podjęte decyzje. Po zakończeniu konkursu sprawa wróci w maju lub czerwcu, kiedy będzie znana struktura wniosków. To radni ostatecznie zdecydują o przeznaczeniu tych pieniędzy na infrastrukturę, a z drugiej strony jest duży problem, jeśli chodzi o sytuację ludzi kultury, którzy nie są zatrudnieni w instytucjach publicznych i prowadzą działalność indywidualną o charakterze gospodarczym, ale ich działalność nie jest traktowana jako działalność stricte gospodarcza, ale jako działalność kulturalna. Zarząd wystąpił do Komisji Europejskiej z zapytaniem i wnioskiem, aby w ramach restrukturyzacji COVID2 umożliwić wsparcie dla twórców nie tylko ludzi kultury, ale też działaczy pracujących w ramach organizacji pozarządowych w naszym regionie, aby na takiej zasadzie, jak otwieramy się na gospodarkę i pomaga się przedsiębiorcom, można było również wesprzeć ten sektor życia społecznego i gospodarczego w naszym regionie i utrzymać tam miejsca pracy. Dodał, że będzie wiadomo w maju, jakie kierunki dalszych zmian w dysponowaniu środkami unijnymi zaakceptuje Komisja Europejska i nasz rząd. Bez tych decyzji nie można nic więcej zrobić. I wówczas mając na stole z jednej strony te możliwości, które się wykrystalizują w maju, a z drugiej strony 2 mln zł – będzie można wtedy podjąć decyzję, co dalej. Wiele osób reprezentujących różne środowiska zgłasza się i apeluje o pomoc w

związku z sytuacją covidową. Dlatego wszyscy, którzy nie kwalifikują się jako przedsiębiorcy do naszego programu wsparcia, będą objęci naszą specjalną jurysdykcją – teraz trzeba poczekać aż będą możliwości prawne dla wsparcia dla tej grupy osób. Dalej powiedział: „Pan radny Roman Jasiakiewicz poruszył kwestię obchodów 1-3 maja br. w Bydgoszczy i zakłócenia właściwie swobody poruszania się mieszkańców naszego województwa – tu szczególnie w Bydgoszczy miało to miejsce i było to widoczne. Pamiętając jeszcze, nie osobiście, ale z wielu przekazów jak odbywały się pacyfikacje demonstracji w 1982 r. w Toruniu, demonstracje organizowane z okazji 1 i 3 maja. Nie chciałbym, abyśmy żyli w czasach, kiedy nawet jeśli to są małe grupy, które respektują wszystkie przepisy i prawa związane z pandemią, żeby ich traktowano jak jakieś zagrożenie dla nas, bo tak nie jest. Bo jeśli ktoś spełnia wszystkie wymogi, tak jak pan radny Roman Jasiakiewicz to przedstawił, to ja uważam osobiście, że jest to karygodne, żeby odbierać osobom prawo do przemieszczania się akurat w tym dniu mieszkańcom naszego regionu. I chociaż, w ograniczonym też zakresie, prawa do wyrażenia swoich poglądów czy to politycznych czy światopoglądowych. Ja tego nie rozumiem. I dobrze, że ten temat został poruszony przez pana Katulskiego i pana Jasiakiewicza w obronie tych wartości, o które kiedyś Polacy walczyli wiele lat temu, a dzisiaj musimy trochę w innych okolicznościach również walczyć z zewnętrznymi ograniczeniami mimo wszystko respektować nasze prawa do swobody wyrażenia swoich opinii i praw wolności. Jak najbardziej przychylam się i na pewno w jakimś zakresie ten apel przyjmuję jako zobowiązanie, abyśmy wystosowali pisma w tej kwestii do organizatorów naszego życia w tej chwili publicznego, służb wszelkich, żeby jednak nie przekraczały swoich kompetencji, szczególnie kiedy jesteśmy w tak trudnym okresie, jakim jest pandemia”.

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** powiedział: „Szanowni państwo, jeśli chodzi o tryb, to znajdujemy się w trybie zawarcia umów o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego, gdy wystąpi zakłócenie lub bezpośrednie ryzyko powstania takiej sytuacji – art. 22 ust. 1 pkt 4 ustawy o publicznym transporcie zbiorowych – jesteśmy w reżimach tej ustawy. Rzeczywiście, kiedy była projektowana tryb zawarcia na 15 lat były planowane trzy pakiety: pakiet spalinowy, pakiet elektryczny: bydgoski, toruński, włocławski. Jeden podmiot wybrać dla wszystkich trzech, może 2+1, lub 1, 1, 1 gdyby były trzy pomioty. Jest to wszystko zgodne z przepisami prawa. Są stosowane opinie prawne czy możemy stosować tego typu rozwiązania w specyfikacjach przetargowych. Odnosząc się do pytania, które źródłem jest pismo związków zawodowych do marszałka województwa, które wpłynęło 30 kwietnia – w piśmie znajdują się kwoty, znajdują się tezy, które wcześniej pojawiły się w piśmie prezesa Przewozów Regionalnych pana Krzysztofa Zgorzelskiego – powiem, że nie do końca rozumiemy, skąd się biorą kwoty i te zapytania, ponieważ Województwo jeszcze nie określiło dokładnie w jaki sposób zostanie

ta praca podzielona. Czyli dzisiaj obydwie podmioty, które zgłosiły się do postępowania są w grze. Przypomnę, że na terenie naszego województwa jest to Arriva i obecnie Polregio. I obydwie mają szansę na całość czy część. Należy tutaj zauważyć, że ponieważ powierzenie jest na rok, więc dość naturalne będzie jeżeli ci przewoźnicy pozostaną co do zasady w obszarze, w którym dzisiaj operują, ponieważ dla rynku kolejowego ten rok, to nie jest okres zbyt ciekawy, ponieważ kosztocłonność na rynku kolejowym jest dość wysoka i zaleca się, iż w tak krótkim czasie nie robić zbyt dużych rewolucji na torach. Takie są wytyczne pana marszałka i zarządu województwa w sprawie prowadzenia negocjacji z tymi przewoźnikami. Samorząd województwa dodatkowo podpisał umowę z PKP Polskie Linie Kolejowe, który stał się aplikantem czyli bezpośrednio składał zamówienia, wnioski o dostępność do tras – złożył tych wniosków 900. Więc mamy z czego wybierać. Trwają negocjacje i zapewniam państwa, że zostaną one przeprowadzone tak, żeby to było jak najtańsze dla Województwa i jak najlepsze dla pasażerów”.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że chciałby jak nigdy pochwalić zarząd, że nie podpisał tej umowy na 15 lat, bo szczerze mówiąc okres 15 lat i na to 100 mln zł – to było coś drakońskiego. Coś, co nie powinno mieć miejsca. Powiedział, że mówił o tym na ostatniej sesji i dzisiaj wyraża zadowolenie, że zarząd z tego tematu się wycofał. Przy okazji, chciałby, aby ktoś się zainteresował i wyliczył ile osobokilometr kosztuje przewożonych pasażerów. Skomentował, że może linie lotnicze taniej by ich przewoziły.

Radny **Wojciech Jaranowski** ad vocem powiedział, że jak rozumie, to zarząd województwa chce zachować status quo. Linie zelektryfikowane miałyby obsługiwać Polregio, natomiast nieelektryfikowane Arriva. Ale pytał, czy teoretycznie jest możliwość, żeby w przyszłym roku jeden przewoźnik realizował przewozy regionalne na terenie naszego województwa? I jakie jest podejście, czy rzeczywiście obowiązują te pakiety czy nie obowiązują?

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że chciałby dopytać, ponieważ nie uzyskał do końca odpowiedzi. Pytał o przepis prawny w ustawie prawo zamówień publicznych, który umożliwia wykluczenie jednego z oferentów z postępowania. Jaki to byłby zapis i jak to technicznie będzie rozwiązane? Czy tzn., że do tych trzech pakietów każda firma może złożyć tylko dwie oferty czy może trzy? A jak jedna zostanie odrzucona, to czy ona chociaż będzie konkurencyjna i najlepsza? Jak to się technicznie rozegra? Dodatkowo, czy pan marszałek jest niezadowolony ze współpracy z Polregio? Czy uważa pan marszałek, że te usługi świadczone przez spółkę, której jesteśmy współudziałowcem, nie spełniają oczekiwań? Dodał, że z tych pism, które otrzymali, nie wynika, że jest pewne oburzenie na pana marszałka decyzje, ale są także argumenty, że spółka poprawiła swoją rentowność i jakość usług. Poprawiła się sprzedaż i coraz więcej osób z nich korzysta. Zapytał, jaki jest stosunek pana marszałka do tej spółki? Dlaczego zrezygnowano z tej propozycji?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że równie dobrze można zadać takie pytania Arrivie czy Polregio, czy są zadowolone ze współpracy z województwem? Dodał, że zarząd realizuje swoje zadania zgodnie z ustawą na rzecz mieszkańców. Co do oceny usług, to najlepiej jak je wyrażą podróżni lub ci, którzy chcieliby korzystać z przewozów, a dziś jeszcze nie korzystają. Powiedział, że nie ma zdania na tak zadane pytanie. Zarząd robi to, co do niego należy, każdego roku przeznaczając ogromne pieniądze na ten cel. Wcześniej robiąc bardzo duże zakupy inwestycyjne – województwo jest właścicielem dużej i nowoczesnej floty pojazdów szynowych zakupionych z udziałem środków unijnych. A także jest fundusz kolejowy, który ma także otwierać dalszy rozwój tej infrastruktury. Ogólnie oceniając atrakcyjność naszych połączeń, to jego zdaniem jest jeszcze dużo do zrobienia. Jeśli w innych regionach „obłożenie” połączeń waha się na poziomie 50-60 proc., a u nas wynosi 30 proc., to tam jest wyższy. I rentowność połączeń też tam jest wyższa. Dlatego trzeba się zastanowić, jak u nas tę rentowność i efektywność poprawić. Ma na to wpływ ogromna ilość czynników. Stąd determinacja, aby korzystając z okazji, uzgodnić z przewoźnikami być może nowe zasady funkcjonowania tych przewozów. Bardziej je dostosować do oczekiwań mieszkańców, aby rentowność i ich zadowolenie było większe. Na pewno tak będą wyglądały negocjacje, które się odbędą i zapewnił, że będą przyjazne, tak jak w każdym przypadku przestrzegając przepisów prawa. Dodał, że trzeba zachować konkurencyjność, niskie koszty, aby grosz publiczny był jak najlepiej zagospodarowany. Dlatego negocjacje nie są łatwe, bo z jednej strony są oczekiwania, a z drugiej możliwości reprezentując w nich stronę publiczną. Dotąd udawało się porozumieć i sądzi, że tym razem również tak może być. Wszystkim zależy na jak najlepszych rozwiązaniach i siatce połączeń.

Radny **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział, że bez wątplenia opinia pasażerów jest bardzo ważna jako użytkowników transportu. Uważa, że mieszkańcy wyrażają swoją opinię korzystając z przewozów. Ale od marszałka województwa, który wydaje środki na ten cel, spodziewałby się, że ma jakiś pogląd. Czy ta współpraca układa się dobrze czy średnio czy źle? Co można by poprawić? Co jest optymalne? A takiej opinii dzisiaj nie usłyszał. Dodał, że jego pytanie jest o tyle zasadne, że w wielu województwach naszego kraju Polregio jest jedynym usługodawcą przewozów regionalnych pasażerskich i okazuje się, że można, że może to robić firma, która ma monopol. I robi to na tyle dobrze, że decydenci władze poszczególnych województw decydują się, aby tylko jej powierzyć to zadanie, skoro jest najbardziej konkurencyjna. Zakłada, że jak to będzie robiła jedna firma, to nie będzie dobrze, a dobrze gdyby to robiły dwie. Zapytał ponownie, w oparciu o jaki przepis ustawy prawo zamówień publicznych zamierza pan marszałek z jednego z pakietów wykluczyć firmę, która powiedzmy wygra w dwóch pozostałych? Jak to będzie technicznie rozegrane, bo nie wyobraża sobie tego, bo jeżeli dana firma składa trzy oferty, to są konkurencyjne, to nie można mówić, że chce się realizować tę usługę konkurencyjnie,

eliminując ją z jednej części przetargu, bo wtedy to anty monopolistyczne, ale nie realizuje się tej usługi konkurencyjnie i drożej, a być może jakościowo gorzej. Dlatego jeśli ta odpowiedź nie może być dzisiaj udzielona, to prosiłby o pisemną: w oparciu o jaką podstawę prawną i w jaki sposób ma być przeprowadzony ten przetarg, że jedna spółka może wygrać tylko dwie jego części? To nie musi dotyczyć Polregio, bo również Arriva może złożyć ofertę na trzy pakiety i może być wykluczona z jednej. Na jakiej to podstawie? A także w związku, z niewyrażeniem opinii na temat jakości usług, o wykaz kwot potrąceń operatorom kolejowym na przestrzeni ostatnich pięciu z powstałe uchybienia. I organizator przewozów nakłada kary. Poprosił o przywołany wykaz.

Radny **Wojciech Jaranowski** ad vocem powiedział, że w piśmie do pana prezesa Zgorzelskiego jest zdanie, że będą zmienione dotychczasowe zasady w zakresie wspólnej oferty taryfowej i że przychody ze sprzedaży biletów będą przychodami organizatora. Jak to w praktyce będzie miało wyglądać? Czy w trybie interwencyjnym będzie możliwość nie w tym roku, ale być może w następnych, aby jeden przewoźnik mógł świadczyć usługi na terenie całego województwa? Czy będzie tak jak mówił pan przewodniczący Michał Krzemkowski w innych województwach?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że podstawa prawna jest jedna – to ustawa o transporcie kolejowym. Tam wszystkie zasady zarządzania tym obszarem są opisane. W tym konkretnym przypadku na jakim przepisie dokonywany jest podział, jeśli chodzi o pakiety i warunki nasi prawnicy przedstawią na piśmie. Jeśli chodzi o kwestię monopolizacji naszego rynku, tzn. powierzenia całego obszaru jednej firmie wszystkich przewozów, to będzie zależało od negocjacji i możliwości realizacyjnych. Jak się one potoczą to się okaże. Dodał, że dziwi się takiej tendencji w głosach radnych, że Polregio czy jakaś inna spółka np. Arriva, byłyby lepsze gdyby miały w całości zarządzać całym obszarem. To jest bardziej kwestia jakiejś filozofii niż praktyczna wykładnia naszych działań. Dodał, że zarząd będzie bardzo rygorystyczny jeśli chodzi o grosz publiczny i o efekty zarządzania nim. Będzie liczona każda złotówka przy negocjacjach. I oczywiście druga strona medalu czyli jakość usług. Bo to nie jest tak, że pan marszałek zleca, tak jest zapisane w ustawie, ale to są decyzje o finansowaniu tego a, a chodzi o ogromne pieniądze w ciągu roku. Dodał, że będzie można wrócić do tematu i oceny takich czy innych działań, bo zarząd za nie odpowiada. Nikt nie stosuje w przypadku przewozów Regionalnych czy Arrivy jakiegokolwiek taryfy ulgowej nie będzie stosować podczas najbliższych negocjacji.

Radny **Jacek Chmarzyński** powiedział, że jak rozumie, przejście na tryb ekspercki w naszym województwie ma pomóc wyważyć wygórowane oczekiwania i ograniczone środki, które można przeznaczyć na transport publiczny. Może się to udać. Uważa, że trzeba próbować wszystkich sposobów, aby tę jakość oczywiście podnieść. Problem jest szalenie ważny, bo transport nie może kuleć. Musi być rzeczywiście transportem publicznym, który

też zyska w oczach konsumentów. To jest ważne. Oczywiście chciałby apelować, aby z większą atencją podchodzić do sporządzania kursów połączeń, aby siatka połączeń była jak najlepsza i jak najlepiej dostosowana do pasażerów, zwłaszcza godzin kursów. Wie, że to jest mankamentem. Taki był, co podnosił na linii nr 215, że godziny, w których poruszały się pociągi nie były dostosowane i nie były najlepsze. To oczywiście powoduje, że ludzie coraz mniej korzystają z transportu publicznego. Druga sprawa natury konkretnej, kiedy zostaną przywrócone pociągi na linii 215? Czy są już jakieś konkretne plany? Czy są zakładane jakieś warianty? Ludzie pytają go osobiście o to, kiedy tam ten transport publiczny zostanie przywrócony?

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** powiedział: „Jeszcze raz objaśniając, w tej chwili jest to tryb z powierzenia, czyli on nie przewiduje postępowania przetargowego. Dlatego nie ma podziału na pakiety. Wszystko jest w jednej całości. Jako województwo będąc aplikantem systemu PKP PLK założyliśmy różne warianty i w tej chwili w toku negocjacji z przewoźnikami wybierzemy te najlepsze i optymalne dla pasażerów. Ale też trzeba patrzeć na to, co powiedział pan marszałek, na efekty kosztowe. Tych środków może być prawdopodobnie mniej niż zaplanowane w uchwale sejmiku, bo sytuacja gospodarcza już się zmienia. Odnośnie pytania czyje są przychody, to do tej pory jedna część przetargu była oparta na dopłacie do pociągo-kilometra czyli niezależnie od uzyskanych przychodów przewoźnika, było to jego ryzyko, województwo dopłacało do przejechanych kilometrów. Niestety też w niektórych obszarach doprowadziło to też do takiej sytuacji wyjeżdżania kilometrów niekoniecznie patrząc na wypełnienie tego pociągu, bo w tym momencie nie był to element najważniejszy. Ale ten element ujmujemy zgodnie z trybem ustawy, pieniądze, które przewoźnik będzie pobierał od pasażerów, będziemy uzupełniali czyli tzw. rekompensatę będziemy przewoźnikowi do kosztów uruchomienia. W tym roku i na rozkład jazdy 2021-2022 nie ma pakietów. Jeśli chodzi o decyzję prawną to jak rozumiem, zarząd podejmie decyzję o przekazaniu panu radnemu, dlaczego trzy pakiety można było wybrać. To są oczywiście opinie prawne, które departament posiada. W jakich trybach następuje ten wybór, to już wyjaśniłem. Jeśli chodzi o listę potrąceń, to oczywiście jesteśmy w stanie to sporządzić. Mamy od kilkunastu lat prowadzone dokładne statystyki kar, które są nakładane na przewoźników. Z różnych tytułów, np. niepunktualności, niewymiany taboru, liczy pasażerów, itd. Odnośnie linii 215 i linii Czersk-Laskowice, to na tę chwilę zawieszono połączenia są do 29 maja br. Wiemy, że chociażby województwo wielkopolskie już wystąpiło do zawieszenia połączeń do końca sierpnia. Tego jeszcze nie wiemy, jak to długo będzie trwało. Sytuacja jest dynamiczna. To wszystko zależy od tego czy pasażerowi, to byli uczniowie, to powrót tych linii do normalności będzie przebiegał znacznie dłużej i może nastąpić z początkiem roku szkolnego, a pozostali to są pasażerowi dojeżdżający w innych

celach, np. do pracy. Głównie ta częstotliwość została zawieszona i będzie przywracana sukcesywnie wraz wzrastającą liczbą pasażerów”.

Radny **Michał Czepek** zapytał, czy zmiana polityki wyłonienia operatora kolejowego spowoduje, że połączenie kolejowe Grudziądz – Bydgoszcz bezpośrednie, zapowiadane przez pana dyrektora Tomasza Moraczewskiego kilka miesięcy temu, zachowa się w siatce połączeń, czy jest dalej planowane, czy to ulegnie zmianie? Zapytał w kontekście utrudnionego kontaktu transportu pomiędzy Grudziądzem, a Bydgoszczą z uwagi na przedłużającą się budowę drogi S5? Zgodnie z zapowiedziami i podpisaną umową GDDKiA ruch normalny i oddanie tej drogi do użytku nastąpi dopiero za dwa lata w roku 2020. W związku z tym przez najbliższe dwa lata grudziądzanie pracujący w Bydgoszczy czy bydgoscy medycy pracujący w grudziądzkim szpitalu mają bardzo utrudniony dostęp do miejsca pracy. W związku z tym, czy nie zagrożone jest utrzymanie bezpośredniej linii z Grudziądza do Bydgoszczy zapowiadanych przez pana dyrektora Tomasza Moraczewskiego?

Dyrektor Departamentu Transportu **Tomasz Moraczewski** powiedział: „To nie ja zapowiadałem, to już zarząd województwa ponad półtora roku temu przymierzał się do takiej bezpośredniej linii. Wynika to stąd, że część linii kolejowych jest zelektryfikowana, ale ciąg komunikacyjny nie pokrywa się z tą linią, to znaczy linia z Bydgoszczy 131 idzie do Gdańska, a rzeczywiście 100-tysięczny Grudziądz jest podłączony linią 208 niezelektryfikowaną i pasażerowie bardzo cenią sobie połączenia bezpośrednie. Złożyliśmy wnioski na pewną liczbę par pociągów bezpośrednich. Dodatkowo również z przesiadką taką samą czyli nie zdążą na swój pociąg bezpośredni będą musieli jechać w połączeniu łączonym między przewozami regionalnymi, a Arrivą będą objęte przez przewoźników również za tą samą cenę. I pewna też nowość – założone są dwie pary bezpośrednich połączeń z Brodnicy do Torunia, które będą tak jak te pary z Grudziądza. Także wnioski są złożone i do końca czerwca będą trwały negocjacje”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik rozpatrzył informację.

Następnie przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o aktualnych działaniach podejmowanych przez zarząd województwa w celu przeciwdziałania i zwalczania COVID-19 na terenie województwa kujawsko-pomorskiego (zał. nr 6), którą przedstawił marszałek **Piotr Całbecki**. Na wstępie poinformował, że wartość samorządowego wojewódzkiego programu przeciwdziałania epidemii Covid-19 oraz łagodzenia jej skutków w sferze społecznej i w gospodarce to 740 mln zł. Pakiet ten obejmuje wsparcie sprzętowe dla szpitali, dotacje i pożyczki dla przedsiębiorstw, nowe rozwiązania na rzecz instytucji opiekuńczych i instytucji interwencji społecznej oraz zakupy środków ochrony osobistej, a także e-szkolę, czyli pomoc w nauce uczniom szkół podstawowych i średnich. Zarząd województwa, do dysponowania tymi środkami i wdrażania

całego pakietu, powołał komitet sterujący, gdyż monitoring i kontrola nad tym procesem jest niezbędna. Przewodniczącym tego zespołu mianowany został dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich Rafał Pietrucień, gdyż cała nasza pomoc koncentruje się wokół środków unijnych. To, co jest robione, jest projektem wsparcia całego programu walki z pandemią oraz jej skutkami, która organizowana jest przez państwo polskie, a samorząd województwa wypełnia pewną część tego wsparcia. W Komitecie tym pracuje wiele kluczowych osób, które odpowiadają za poszczególne segmenty realizacji tego wielkiego programu, a także czynnik zewnętrzny – społeczny, który jest zaproszony do tego grona. W sumie jest to kilkanaście osób. Należy podkreślić, że komitet ten nie jest ciałem stanowiącym – decyzyjnym.

Dodał, że w marcu br. nie odnotowano wzrostu bezrobocia, lecz nawet spadek do 7,4%. Niestety w kwietniu odnotowano już 5% przyrost i w tej chwili bezrobocie kształtuje się na poziomie około 8,5% – przybyło około 3,5 tys. bezrobotnych.

Dyskusja.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że po wysłuchaniu wystąpienia marszałka godnym podkreślenia jest to, jak udało włączyć się wszystkie sfery działania w tym niełatwym okresie pandemii. Ale, nie samą pandemią żyje człowiek. Stąd zapytał, czy jest plan powrotu placówek podległych samorządowi województwa do normalnego, nie tego pandemicznego, działania. Chorzy pozostają chorymi. Są grupy osób, którym odroczone operacje, zabiegi, przyjęcia. Jest to znacząca grupa osób, które nagle przez pandemię nie wyzdrowiały. Dlatego uważa, że plan ponownego uruchomienia placówek wydaje się zasadny. Uważa, że warto byłoby wrócić do normalnego leczenia pacjentów, oczywiście z zachowaniem koniecznych obostrzeń w tym zakresie.

Radna **Katarzyna Lubańska** zwróciła uwagę, że w swoim wystąpieniu marszałek powiedział, że pracodawca będzie mógł sięgnąć po pożyczkę inwestycyjną, jeżeli zatrudni pracownika z rynku „kowitzkiego”. W związku z tym zapytała, jakie będą narzędzia kontrolne, aby sprawdzić, czy rzeczywiście pracownik z takiego rynku pochodzi, bo jak wiadomo pracownicy migracje są z różnych przyczyn. Jako przykład podała branżę przewoźników, transportową czy budowlaną. Odnośnie informacji, że przedsiębiorca będzie musiał utrzymać pracownika przez rok poprosiła o doprecyzowanie, czy mowa jest o pracowniku, czy o utrzymaniu miejsca pracy. Jeżeli chodzi o utrzymanie miejsca pracy, to zapytała, czy przewiduje się jakąkolwiek pauzę w zatrudnieniu tego pracownika, bo nie rzadko przedsiębiorca nawet w obliczu tego, że będzie spore bezrobocie, będzie mógł mieć kłopoty z zatrudnieniem pracownika o konkretnych kompetencjach. Czy taka pauza będzie tolerowana? Jeżeli tak, to jak długo? Zapytała również, czy będzie dopuszczane łączenie

przez przedsiębiorcę dwóch narzędzi, które są proponowane, tj. pożyczki inwestycyjnej do 30 tys. zł z dotacją obrotową. Rozumie, że dotacja obrotowa ma być przeznaczana na bieżącą działalność. Czy w tej bieżącej działalności przedsiębiorca będzie mógł w jakikolwiek sposób wykazywać się inwestycjami? Ponowiła również pytanie z ostatniej sesji sejmiku, tj. czy przewidywana jest pomoc dla przedsiębiorców społecznych?

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że chciałby również zadać pytania z obszaru wsparcia dla przedsiębiorców. Podzielił się uwagą, że Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości udziela pomocy na szczeblu krajowym w ramach grupy PFR i stąd bardzo ważna byłaby spójność działań między regionalnymi programami operacyjnymi i programami realizowanymi na szczeblu centralnym. Zapytał o sposób określania przedsiębiorców w trudnościach. Tutaj jego doświadczenie ze spotkań z przedsiębiorcami podpowiada mi, żeby to określanie było bardzo spójne, a nawet tożsame z warunkami, na jakich przedsiębiorca otrzymuje wsparcie z funduszy krajowych, które znalazły się też w ustawie „kovidowej”. Zapytał, czy my w swoich programach, które teraz będą ogłaszane będziemy stosować określenia wynikające z ustawy, czyli porównywalny spadek przychodów w stosunku do poprzednich miesięcy, czy ewentualnie do poprzedniego roku. Uważa, że odniesienie tylko do poprzedniego roku może wprowadzać w błąd przedsiębiorcę, który będzie rozmaicie liczył czy jest w kłopotach, czy nie jest. Zapytał również na jakim etapie jest uzgodnienie z ministerstwem funduszy i polityki regionalnej, kiedy nasze fundusze dotacyjne, które mają wspierać fundusze pożyczkowe, mogą być uruchomione. Zwrócił również uwagę, że w tej chwili już funkcjonują w ramach Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego instrumenty pożyczkowe na inwestycje, na kapitał obrotowy, mieszane, które są z dopłatami unijnymi. Są one nisko oprocentowane. W momencie, kiedy pojawi się nowy produkt dotacyjny staje się on konkurencją do dotychczasowych produktów. Zapytał, jak ten temat może być rozwiązany, Czy dotacje, które się pojawią wesprą pożyczki? Czy będzie to uzupełnienie już istniejących programów, czy to będzie nowy typ pożyczek, który będzie się brało wraz z dotacją? Przedsiębiorcy teraz nie wiedzą, czy powinni występować o te instrumenty, które już są na rynku (pożyczki, które już są dostępne z dopłatami unijnymi), czy poczekać aż pojawi się nowy instrument, który będzie jednocześnie pożyczkowym i dotacyjnym.

Radny **Michał Czepek** odniósł się do zapisów nt. Europejskiego Funduszu Społecznego - B2. Projektu dotyczącego ograniczenia negatywnych skutków COVID-19 poprzez działania profilaktyczne i zabezpieczające skierowane do służb medycznych w ramach modułu I, gdzie zapisano, że zakup m.in. niezbędnych materiałów medycznych, urządzeń do dezynfekcji, środków do dezynfekcji, środków ochrony indywidualnej obejmuje okres od maja do sierpnia 2020 r. przez partnerów, tj. szpitale. Zapytał, co spowodowało, że

ten projekt będzie dopiero realizowany od maja, a nie refinansuje wydatków od marca, czyli początków pandemii koronawirusa.

Radny **Jacek Gajewski** odniósł się do publikacji, jaka pojawiła się we wczorajszych Nowościach. Sprawa dotyczy warunków zatrudnienia lekarzy i tego, co dzieje się w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu. Zacytował dwa zdania z tej publikacji: Zasada pierwsza (jak to określiła pisząca pani redaktor) jedno miejsce pracy. Chodzi o dwa zarządzenia dyrekcji. Pierwsze dotyczy złożenia deklaracji o wyborze jednego miejsca pracy, czyli do ograniczenia się do pracy w szpitalu. Lekarze pytają, na jakiej podstawie prawnej zmuszani są do podjęcia takiej decyzji. Druga sprawa dotyczy urlopów. Część personelu wysyłana jest na urlopy, które nazywa się urlopami epidemiologicznymi. W trakcie tych urlopów godziny płatne są w wysokości 50% normalnych stawek. Radny zapytał, czy podjęte przez panią dyrektor szpitala działania są zgodne z prawem. Czy działania te nie wpłyną negatywnie na funkcjonowanie tej placówki?

Radny otrzymał również sygnał, że Fundacja Lekarze Lekarzom przy Naczelnej Radzie Lekarskiej sfinalizowała zakup medycznych środków ochrony osobistej. Dystrybucją tych środków w naszym województwie zajmuje się Kujawsko-Pomorska Okręgowa Izba Lekarska. Izba ta zwróciła się do 14 placówek w naszym województwie z prośbą o informację, czy są zainteresowane przekazaniem im środków. Na 14 jednostek 13 odpowiedziało pozytywnie, nawiązało kontakt z Okręgową Izbą Lekarską, a jedynym dyrektorem, który nie odpowiedział w żadnej formie na pismo była pani Sylwia Sobczak z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu.

Podjął również temat wsparcia dla przedsiębiorców. Radny Adam Banaszak mówił o wsparciu, które zostało uruchomione przez Polski Fundusz Rozwoju, gdzie generuje się wnioski przez konta bankowe. Jako przedsiębiorca zwrócił uwagę, że w momencie kiedy będą uruchamiane nasze programy, aby składanie wniosków było maksymalnie uproszczone. Poinformował, że już teraz wnioski, które są składane przez strony bankowe do funduszu rozwoju są odrzucane z tego względu, że np. w niektórych bankach podaje się pełne kwoty w złotych, a w innych nawet w groszach, i dochodzi do sytuacji, że przedsiębiorca z powodu nadpłaty na koncie VAT-owskim ma wniosek odrzucony. Teraz wyjaśnienie czegokolwiek z jakąś instytucją np. ZUS, czy urzędem skarbowym jest niezmiernie trudne. Powoduje to wiele napięć, które negatywnie wpływają na to, że ludzie się zniechęcają i pomoc ta nie trafia do potrzebujących. Dlatego zaapelował, aby te generatory we wszystkich wnioskach były jak najbardziej uproszczone, i aby wziąć pod uwagę, w jakich okolicznościach funkcjonujemy.

Radny **Tadeusz Pogoda** powiedział, że przygotowując się do dzisiejszego tematu sesji rozmawiał z dyrektorem lokalnego PUP. Poprosił o informacje, w jaki sposób funkcjonuje segment, który wdrażają PUP. I tak, jeśli chodzi o zabezpieczenie finansowe pani dyrektor opowiedziała, że wszystko jest prawidłowo, natomiast największą przeszkodą dla nich jest to, że są ustalone jakieś zasady, ale gdy przychodzą na drugi dzień do pracy, to okazuje się, że wszystko się zmienia. Wiadomo, że po części PUP będą operatorem tych pieniędzy, które w ramach RPO województwo zadysponowało. Przekazał prośbę od pani dyrektor PUP, aby było to maksymalnie uproszczone i żeby to było stabilne – nie podlegało częstym zmianom, bo dla nich – praktyków – to jest największa przeszkoda w sprawnym dysponowaniu pieniędzmi.

Radny **Leszek Pluciński** dopytał się o pomoc dla DPS-ów i ZOL-i w wysokości tysiąca zł brutto przez trzy miesiące. Marszałek poinformował, że będzie to realizowane poprzez samorządy. Dlaczego pomoc ta ma być skierowana tylko do 11 ZOL-i, tj. tych, które są samodzielnymi podmiotami? Podał, że kilka razy więcej ZOL-i jest w strukturach szpitali. Zapytał, czy te ZOL-e i ZPO, które są w strukturach szpitali będą wykluczone z tego programu, czy tylko marszałek nie wspomniał, że te inne będą realizowane np. poprzez bezpośrednią pomoc dla szpitali lub przez samorząd, jeśli taki był pomysł.

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiadając na zapytanie radnego Romana Jasiakiewicza podzielił troskę o powrót do normalności i zabiegów planowych. Jak wiadomo na razie jest tak, że wszystkie kontrakty z NFZ są realizowane w ten sposób, że szpitale otrzymują ryczał miesięczny w wysokości 1/12 kontraktu. Ale zapowiedź NFZ jest taka, że mimo tego, że jest to ryczał ma to być traktowane jako zaliczki. Oznacza to, że kontrakty będą musiały być wyrobione, a czas się kurczy. W związku z tym podczas ostatniej telekonferencji roboczej z dyrektorami naszych jednostek szpitalnych zasugerował, aby rozpoczęli proces odmrażania. Rzeczywiście tak się dzieje. W wielu szpitalach jak np. w szpitalu dziecięcym w Bydgoszczy, który prawie całkowicie wstrzymał zabiegi planowe, a w tej chwili realizuje je na poziomie 60%. Ważnym jest, aby nauczyć się żyć z tym wirusem. Sądzi, że dzisiaj uruchomione środki na materiały ochrony osobistej sprawią, że ten plan będzie mógł być jeszcze bardziej realizowany. Ale, to jest decyzja dyrekcji. Każdy dyrektor prowadzi swoją politykę. Tu, odniósł się do wypowiedzi radnego Jacka Gajewskiego. Jeśli ktoś jest na urlopie kowidowym, to nie jest w stanie realizować niczego. Pewne ryzyka trzeba więc podejmować i tak umówić się z lekarzami i personelem, aby nie szukać na siłę iluzorycznych oszczędności, ale aby przede wszystkim zmotywować dziś personel do tego, co przed nimi, tj. bardzo intensywnej pracy, bo wielu pacjentów czeka na to, aż będą mogli być przyjęci. Trzeba ich też zachęcić do korzystania z usług szpitali, bo wielu nie chce. Boją się, uważają szpital za niebezpieczne miejsce. Pracy jest dużo, od takiej

wykonawczej, która będzie stopniowo dokładana, po informacyjną. Sądzi, że te zalecenia, które wydał na podstawie doświadczeń innych szpitali, będą wysłuchane. I nie będziemy już dyskutować o tym, jak wysłać kogoś na urlop, tylko dyskutować o tym, jak przywrócić do normalności pracę tych placówek. Myśli, że dzisiaj wielu lekarzy, osób z personelu wie, jak to zrobić. Ale każdy oddział, każda izba wymaga odrębnego przeanalizowania ryzyk, zastosowania takich czy innych procedur, rygorów sanitarnych w tych miejscach. Podobna sprawa jest z drugim miejscem pracy. Kiedyś wydawało się, kiedy było polecenie ministra, aby w szpitalach jednoimiennych mogli być zatrudnieni tylko lekarze pracujący tylko w tym jednym miejscu, o tyle takiego rozporządzenia dotyczącego innych placówek opieki zdrowotnej w tym zakresie nie ma. W związku z tym należy z każdym lekarzem uzgadniać indywidualnie, w jakim jeszcze innym miejscu pracuje i w jaki sposób zabezpieczyć szpital przed przeniesieniem wirusa z tych innych placówek. Uważa, że to nie jest temat na forum, bo są to rzeczy bardzo specjalistyczne, ale ludzie już sobie z tym radzą (środki ochrony osobistej dla pracowników i pacjentów). Sądzi, że ograniczanie do jednego miejsca pracy, jak i wysyłanie na urlopy ogranicza możliwości realizacji kontraktu zawartego umową cywilno-prawną, jest zachowaniem niewłaściwym. Nie chciałby, aby tego doświadczali pracujący w naszej służbie zdrowia, bo przez to można ich stracić. Powinno się raczej zadbać o to, jak zorganizować na nowo ich funkcje. Powiedział, że szpital w Toruniu wyciągnie odpowiednie wnioski i zastosuje je w praktyce.

Następnie odniósł się do pytań zgłoszonych przez radną Katarzynę Lubańską. Na pytanie, czy jest przewidziana jakaś pauza na ewentualną konieczność poszukiwania odpowiedniego pracownika powiedział, że tu trzeba zachować elastyczność w tym zakresie. Umowy będą tak formułowane, aby uwzględniały tego typu okoliczności. Co do pracownika, który miałby być zatrudniony, czy to ma być pracownik zwolniony z powodu COVID-u, czy wcześniej, my nie będziemy tego tak rozpatrywać, bo w ten sposób można byłoby bardzo utrudnić rozwój firm, gdyby musieli szukać nowych pracowników tylko wśród zwolnionych w ostatnich miesiącach. Bez wątplenia jednak ulga na rynku pracy poprzez stworzenie nowych miejsc pracy sądzi, że wypełni nasze oczekiwania, bo zawsze miejsca pracy są rotacyjne. Najważniejsze, aby była to osoba bezrobotna, poszukująca pracy. Byłoby to mile widziane, aby była to osoba zwolniona w okresie kowidowym, ale też nie można tworzyć aż takich barier, bo może okazać się, że w okolicy takiego miejsca pracy, o takich kwalifikacjach nie będzie. Istotne będzie to, że będzie to nowe miejsce pracy lub utrzymane miejsce pracy i dla osoby z rynku poszukujących.

O pauzie już mówił. Brane są pod uwagę, że perturbacje z utrzymaniem stanowiska mogą wystąpić. Zasada jest taka, że to miejsce pracy musi być utrzymane – musi uzyskać

trwałość w ciągu jednego roku. Od którego momentu – to będzie jeszcze ustalane indywidualnie.

Wyjaśnił, że przedsiębiorcy społeczni, czyli spółdzielnie socjalne są przedsiębiorstwami w rozumieniu obecnego prawa. Oznacza to, że wszystkie tego typu podmioty, w tym organizacje pozarządowe prowadzące działalność gospodarczą jak najbardziej kwalifikują się do naszego dzisiejszego wsparcia, pożyczek i dotacji. W przypadku tych, które nie prowadzą działalności gospodarczych niestety dziś nie możemy takiego wsparcia udzielić. Będziemy nad tym pracować. Może uda się coś uzgodnić z Komisją Europejską, ministerstwem. Jeśli nie, będziemy starali się jeszcze coś wymyśleć w oparciu o nasze możliwości.

Podziękował radnemu Adamowi Banaszakowi i Jackowi Gajewskiemu za takie podejście. Tu musimy być skorelowani z funduszami krajowymi i działać na podstawie ustawy kowidowej. My dostosowujemy nasze programy do krajowych, przy czym każdy region ma swoją specyfikę i staramy się kontynuować naszą filozofię działania. Nie burzyć tego, co nas wyróżnia. Jesteśmy regionem o jednej z najwyższej alokacji środków zwrotnych – 11% całego naszego RPO, to środki zwrotne. Już wcześniej zaplanowaliśmy, że nie będziemy ich wydawać na dotacje bezzwrotne, tylko w formie pożyczek zwrotnych. Dlatego było nam tak łatwo dziś zbudować pakiet za 740 mln zł, bo gro z tych pieniędzy pochodzi właśnie z instrumentów zwrotnych.

Powiedział, że nie odpowie dziś na pytanie dotyczące tych 30%, jest to bardzo istotne, ale nie znamy w ogóle zasad dysponowania środkami na dotacje w trybie bezzwrotnym, więc jeżeli zostaną nam takie narzędzia dane do ręki na pewno z nich skorzystamy. Koncepcja jest oparta o fundusze zwrotne, czyli łączenie dotacji w wysokości do 30% udzielonego wsparcia z 70% pożyczki. Oczywiście nikt nie przyjdzie po pożyczkę nie biorąc dotacji, bo każdy chętnie skorzysta z jednej i z drugiej formy, a tym chętniej skorzysta z pożyczki jeżeli będzie wiedział, że będzie musiał oddać jedynie 70% z tej kwoty, przy czym czy będzie możliwa refundacja wsteczna tych umów, które już w tej chwili są zawierane, a jest ich naprawdę sporo, bo w marcu fundusz pożyczkowy udzielił 313 pożyczek na kwotę 6,5 mln zł a w kwietniu, czyli w aktualnej sytuacji, 461 pożyczek na prawie 10 mln zł. Oznacza to, że zainteresowanie ofertą jest naprawdę duże. Dodał, że chciałby odpowiedzieć pozytywnie na to pytanie radnemu, ale nie wie, czy będzie możliwość umorzenia tym, którzy dzisiaj zaciągają pożyczki w funduszach 30% kwoty, gdyż oczekuje na ostateczne rozstrzygnięcia w tym zakresie. Przedsiębiorcy pytają, kalkulują gdzie lepiej i łatwiej zaciągnąć pożyczkę, to jest zrozumiałe i każdy ma do tego prawo ale z drugiej strony nie można zmienić tego, co jest niemożliwe. Odpowiadając radnemu Michałowi Czepkowi wyjaśnił, że zakupy poniesione w szpitalach będzie można refundować od 5 marca, jak

zostało ustalone jest to mniej więcej 10 do 15% całej kwoty, którą przeznaczono na zakup materiałów ochrony osobistej, zatem w tej sprawie nie ma problemu. Powiedział, że były takie jego sugestie, żeby to zrobić od maja, ale po konsultacjach przyznał że to nie jest najlepsza koncepcja i zakupy będą refundowane tak, jak na to pozwala ustawa.

Odpowiadając na drugą część pytania radnego Jacka Gajewskiego dotyczącego uproszczeń wniosków powiedział, że się z tym zgadza, dlatego mówił o tej jednej kartce dotacyjnej, chociaż w przypadku funduszu pożyczkowego trzeba wprowadzać restrykcje, bo, paradoksalnie, łatwiej jest udzielić dotacji zwrotnej niż pożyczki, bo pożyczkę trzeba zagwarantować mechanizmem i te zabezpieczenia są różne, procedury te wymagają skrupulatności, są dość rozbudowane ale, jak zapewnił, sztab ludzi, który się już wyspecjalizował w funduszach i w ich udzielaniu, naprawdę robi to profesjonalnie i nie słychać, przynajmniej na razie, o większych problemach. Mało tego, ważną informacją jest, aby wyjaśnić wnioskodawcom co mają wpisać i kto naprawdę może liczyć na dofinansowanie, bo w przypadku dużych przedsiębiorstw w województwie kujawsko-pomorskim, tam, gdzie finansuje się z Funduszu Pracy centralnie, na poziomie krajowym poprzez WUP, dużo wniosków jest odrzucanych z powodów formalnych dlatego, że nie wszyscy rozumieją zasady dla kogo te pieniądze są przeznaczone. Jest to niepotrzebna strata pracy przedsiębiorców, którzy składają te wnioski, niespełnione są ich oczekiwania i nadzieje, więc warto na etapie wstępnym tzw. fiszki projektowej bardzo wyraźnie pokierować tym, co się będzie działo w całej procedurze związanej z udzielaniem pożyczki. W tym zakresie nie można skąpić informacji, bo to od niej zależy ostatecznie efekt i też szybkość procedury, bo jeśli napłyną dziesiątki czy tysiące wniosków bezzasadnych, a każdy z nich musi być rozpatrzony, to tylko blokuje możliwość szybkiego udzielenia dotacji tym, którym naprawdę się ona należy i gdzie pomoc jest potrzebna. Instrukcje oraz przewodnik po udzielaniu dotacji musi zatem prowadzić jak po sznurku od etapu do etapu tak, aby ta praca była akceptowalna. W kwestii pytania radnego Tadeusza Pogody wskazał, iż nie zmieniane są żadne zasady jeśli chodzi o dysponowanie środkami w ramach EFS, które przeznaczone są jako uzupełnienie Funduszu Pracy do WUP, a poprzez WUP do PUP. Dodał, że sprawdzi, czy tak rzeczywiście jest, być może za chwilę będzie mógł coś na ten temat powiedzieć dyrektor WUP Artur Janas, i może dyrektor ma wiedzę, czy coś się zmienia, ale na razie z naszej strony jeśli chodzi o zasady dysponowania środkami nic się nie zmieniło poza tymi ogólnymi, które wynikają z COVID że trzeba spełnić kryterium 20%, występuje gradacja tego dofinansowania oraz zależna jest jego wysokość, itd. W sprawie ZOL w szpitalach powiedział, iż uzupełni ten temat, dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich Rafał Pietrucień i zaraz konkretnie odpowie na to pytanie, bo nie może nam umknąć ta sprawa i musimy włączyć ZOL tak, jak DPS-y działające niezależnie.

Dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich **Rafał Pietrucień** wyjaśnił, że 11 ZOL-i, które zostały wpisane do projektu opieki społecznej, otrzyma wsparcie na zakup środków ochrony osobistej, natomiast ZOL-e tzw. szpitalne są ujęte w projekcie dotyczącym wsparcia medycznego z EFS (tego pierwszego za 46 mln zł). Natomiast finansowanie kosztów dodatkowego wynagrodzenia w wysokości tysiąca złotych brutto na okres trzech miesięcy, będzie realizowane we wszystkich ZOL-ach

Radny **Leszek Pluciński** ad vocem do wypowiedzi marszałka nt. odmrażania świadczeń medycznych powiedział, że jest to temat niesamowicie ważny. Wszyscy dyrektorzy szpitali o tym myślą. Mają świadomość, że być może będą musieli odrabiać ryczałt, który jest im wypłacany jako 1/12 miesięczna, co niedługo przestanie być możliwe. Jednocześnie podkreślił, że ryczałt stanowi tylko 60-70% dochodów szpitali. Pozostałe świadczenia są wykonywane i jest płacone za wykonanie. Im mniej wykonują, tym mniej mają przychodów. Dlatego w większości szpitale już w tej chwili mają problemy finansowe. Pokreślił, że podstawowym warunkiem wykonywania planowych zabiegów, przyjmowania planowo pacjentów na diagnostykę z powodu różnych schorzeń, jest profilaktyczne badanie pacjentów przed przyjęciem. Natomiast nie istnieje finansowanie państwowe przyjęć profilaktycznych. Bez przerwy można usłyszeć od ministra: „testujmy”, „wykonujmy badania”, natomiast nikt nie płaci za profilaktyczne badanie przyjmowanego pacjenta. To są dodatkowe koszty szpitali. W związku z tym, że mają już problemy finansowe muszą jeszcze liczyć się z tym, że jeśli zaczną przyjmować dużo więcej pacjentów, to koszty będą dodatkowo rosły. Oprócz badania pacjentów, to również pracownicy szpitali powinni być szerzej badani, a na te badania środków jest zdecydowanie za mało. Wszyscy mówią o badaniu pracowników co 7 dni, przy 700-800 tys. pracowników medycznych w Polsce bardzo łatwo przeliczyć ile musiałoby być robionych badań, testów, aby zrealizować to zadanie. Nawet, jeśli byliby badani tylko pracownicy z tzw. pierwszej linii, to i tak, niestety nie ma takiej wydajności laboratoriów, żeby to wykonywać. Jest to temat rudny z powodów logistycznych i finansowych.

Radny **Adam Banaszak** ad vocem powiedział, że zgadza się z linią Województwa, jeśli chodzi o udzielanie instrumentów zwrotnych, bo uważa, że to są środki, które zawsze lepiej są wykorzystywane przez przedsiębiorstwa. Mówił również o łączeniu dwóch instrumentów, czyli pożyczek i dotacji, i uwzględnieniu ewentualnie tych pożyczkobiorców, którzy aktualnie biorą pożyczki z funduszu i próbie ich włączenia w ramach tego ewentualnego funduszu dotacyjnego. Wyjaśnił, że chodzi mu o to, aby przynajmniej z naszej strony była taka intencja, chociaż rozumie, że to nie od nas zależy, ale także od ministerstwa. Żeby nie było tak, że ci, którzy wezmą je później będą mieli dużo lepsze warunki. Prosił również o jednolitość podejścia do przedsiębiorców, ale nie w sensie

wysokości dotacji, nie programów, konkursów, które leżą w gestii naszego województwa, ale chodziło mu o to, żeby było możliwe jednolite podejście do określania, który przedsiębiorca jest w trudnościach. Przedsiębiorca, który korzysta z funduszy centralnych i według ustawy kowidowej spełnia warunki bycia przedsiębiorcą w trudnościach, aby analogicznie za takiego był uważany w naszym województwie. Powiedział, że zgadza się z radnym Jackiem Gajewskim, że prostota jest niezwykle ważna, bo przedsiębiorcy mają teraz inne ważne problemy, niż wypełniania skomplikowanych wniosków. Walczą o byt.

Więcej chętnych do dyskusji nie zgłosiło się.

Przewodnicząca sejmiku zamknęła dyskusję. Sejmik informację rozpatrzył.

Z uwagi na problemy techniczne przewodnicząca sejmiku ogłosiła przerwę techniczną w obradach sejmiku.

- przerwa -

Po przerwie przystąpiono do rozpatrzenia informacji o działalności Państwowej Inspekcji Pracy na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2019 roku (zał. nr 7 i zał. nr 7a), którą przygotował Okręgowy Inspektor Pracy w Bydgoszczy **Zbigniew Studziński**. Z materiałem zapoznała się Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa opiniując ją pozytywnie (5 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących).

Inspektor **Zbigniew Studziński** podziękował za możliwość uczestniczenia zdalnie w posiedzeniu sejmiku. Dopowiedział, że został dochowany termin przekazywania informacji. Inspekcja zobligowana jest do tego, aby każdego roku za rok ubiegły przygotować sprawozdanie Okręgowego Inspektora Pracy w Bydgoszczy z działalności.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że przedłożone materiały są bardzo obszerne i dokładne. Odnosił się jednak nie do danych za ubiegły rok, lecz do czasów współczesnych. Zapytał, jak skutki pandemii przekładają się na kontrole, których plan był opracowany z początkiem roku 2020. W międzyczasie nastąpiło dużo zmian w sprawach zdrowotnych, ale najwięcej u pracodawców. Zapytał, czy jest realizowany program kontroli przyjęty, czy znowelizowany.

Inspektor **Zbigniew Studziński** powiedział, że państwowa inspekcja pracy powołana jest do tego, aby zadbała o przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, a także legalności w przestrzeniach, w których operują pracodawcy i przedsiębiorcy. Rzeczywiście, określany jest pewien plan kontroli ze względu na specyfikę danego okręgu. To, co się wydarzyło i zaskoczyło wszystkich, zaskoczyło też inspekcję pracy. W związku z tym, że zalecane były te same działania wobec pracowników PIP jak pracowników innych firm, aby unikać przemieszczania się, aby zachowywać odległości. Reżim sanitarny, który był wskazany dotyczył też pracowników inspekcji, którzy musieli

ograniczyć swoje działania. Kontrole do tych, które dotyczą wypadków w tym śmiertelnych, ciężkich, zbiorowych oraz wszelkich tych działań, które wiążą się ze wskazaniem przez skarżącego, albo osoby wskazując na pewne niebezpieczeństwo niebezpieczeństw, które mogą zaowocować zagrożeniem zdrowia, życia w stopniu bezpośrednim i istotnym. Oznacza to, że jeżeli mamy do czynienia ze skargą pracownika, czy osoby wskazującej na nieprawidłowość i czytając skargę wnioskujemy, że nie ma tam bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia, to inspekcja interesuje się tą sprawą, rejestruje ją, odpowiada zainteresowanemu, wskazuje na pewne aspekty prawne, które być może wyjaśnią jakieś niepokoje, ale nie realizuje bezpośredniej kontroli.

Więcej pytań nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o sytuacji na rynku pracy w województwie kujawsko-pomorskim w roku 2019 i 2020 (zał. nr 8,) oraz materiały dodatkowe (zał. nr 8a), którą przedstawił dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu **Artur Janas**. Z materiałem zapoznała się Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa opiniując ją pozytywnie (5 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących).

Dyrektor **Artur Janas** powiedział, że z uwagi na ważność rynku pracy dla funkcjonowania mieszkańców regionu chciałby podzielić się z radnymi kilkoma spostrzeżeniami. Tabelki z danymi, które dzisiaj rano radni otrzymali (zał. nr 8b) pokazują wstępne dane za kwiecień br. Jest to najważniejszy materiał z wszystkich przesłanych. Obszerny materiał o roku ubiegłym i początku bieżącego roku jest elementem historii gospodarczej. Tak naprawdę liczy się to, co jest dziś i to, co będzie. W związku z tym powiedział, że w kwietniu stało się to, czego wszyscy się obawiali tzn. nastąpił znaczący wzrost bezrobocia – 3 300 osób. Bezprecedensowe jest to, że nigdy w historii naszego regionu w kwietniu nie było wzrostu bezrobocia. Kwiecień był symbolem spadku bezrobocia. Rolnictwo, turystyka, budownictwo chłonęło każdą nadwyżkę i był to zawsze okres dużego spadku bezrobocia. Wchodzimy więc w nowy okres – bezprecedensowy, ale trudny do przewidzenia jeżeli chodzi o skalę. Na pewno nie powtórzy się w tym roku to, co było w roku ubiegłym, a była to bajka, szczęście. Tak dobrej sytuacji na rynku pracy, jak było w roku ubiegłym, nie było w historii. W tej chwili trudno na to liczyć. Trudno też przewidywać, bo mamy do czynienia z bardzo nietypowym zdarzeniem, które oddziałuje na gospodarkę światową, europejską, polską, regionalną w stopniu dotychczas nieznanym. Wszystkie prognozy, które były snute kilka miesięcy temu są nieaktualne, co do tego, jak będzie zachowywał się rynek i co do kierunków zmiany kompetencji niezbędnych do funkcjonowania na rynku pracy. WUP przygotował z wojewódzką radą setki opinii, które bazowały na tym, co było. Teraz okazuje się, że to wszystko może stać pod znakiem zapytania.

Odnioł się również do szeroko rozumianej tzw. tarczy, w której WUP partycypuje, jako jeden z wdrażających. Tarcza ta pojawiła się w szczególnych okolicznościach. W bardzo krótkim okresie czasu stworzono ustawę, która została podpisana 31 marca br., a już 1 kwietnia WUP-y miał już służyć wsparciem. Tak jest w większości regulacji prawnych. W związku z tym cały system wdrażania jest jakby płynny. Tworzone są procedury, udzielane są wsparcia, ale nie widać końca dopracowania ostatecznych procedur. W przypadku refundacji kosztów wynagrodzeń i tzw. postojowego radzą sobie w ten sposób, że codziennie jest telekonferencja z kierownictwem ministerstwa pracy wszystkich WUP-ów. Analizuje się, co trzeba poprawić, co usprawnić, żeby to wszystko działało, bo istotą sprawy jest dostarczenie szybko pieniędzy do przedsiębiorstw. Jeżeli stanie się to za 2-3 miesiące, to będzie za późno. W związku z tym wszystko zmierza ku temu, żeby zachować jakiś sens tego wsparcia finansowego dla przedsiębiorców, żeby pomimo pewnych niejasności urzędnicy uruchamiali to wsparcie. Pracownicy urzędów pracy są tymi pierwszymi, którym najbardziej zależy na prostej procedurze, bo część ich pracy jest tzw. robotą głupiego w przypadku błędnych procedur. Błędne procedury biorą się z ich złożoności. Jak jest za dużo elementów procedury, to prawdopodobieństwo błędu jest bardzo duże. Na pytanie, czy ta tarcza rozwiąże problemy, jako osoba, która zajmuje się rynkiem pracy odpowie, że każdy pieniądz, który płynie do przedsiębiorców łagodzi głód gotówki spowodowany brakiem klientów, zleceń. Ale, godzina prawdy przyjdzie jesienią, już po tym wsparciu, bo o sytuacji będzie decydował rynek - kto w tej bardzo złożonej sytuacji gospodarczej wpadnie na pomysł produktu, usługi, który pobije inne produkty, usługi i pozwoli zarobić pieniądze. W związku z tym zaapelował, aby mądrze posługiwać się tym wsparciem - „doraźnym lekarstwem”, ale cały czas należy myśleć o tym, co będzie się produkowało, kto to kupi i gdzie.

Dyskusja.

Radny **Jacek Gajewski** odnośnie pożyczki w wysokości 5 tys. zł dla przedsiębiorców i mikro przedsiębiorców w ramach tzw. tarczy zapytał: ile wniosków wpłynęło; ile zostało już rozpatrzonych; jaki jest czas rozpatrywania tych wniosków; czy środki, które są do dyspozycji są limitowane, czy każdy kto będzie ubiegał się o tę pożyczkę, to ją otrzyma? Zwrócił uwagę, że WUP, jak większość instytucji na mawia do tego, aby składać wnioski w wersji elektronicznej, ale okazuje się, że te składane w wersji papierowej są szybciej rozpatrywane.

Dyrektor **Artur Janas** wyjaśnił, że zgłoszone pytanie jest źle zaadresowane, ponieważ WUP nie udziela tych pożyczek tylko powiatowe urzędy pracy (PUP-y). Oczywiście WUP interesuje się tą sprawą, ale to jest dowód na to, że ktoś tego nie koordynuje. Powiedział, że może tylko odpowiedzieć na pytanie dotyczące skali składanych wniosków, bo taką wiedzę ma tj. jakie zapotrzebowanie na pożyczki zgłosiły PUP-y. Jest to kwota

przeszło 200 mln zł. Z informacji ministerstwa wynika, że nie jest ona limitowana, tzn. pieniędzy będzie tyle, ilu będzie chętnych.

Więcej pytań nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad tj. informacji o realizacji inwestycji na drogach wojewódzkich. Radni otrzymali ww. informację przygotowaną przez Departament Infrastruktury Drogowej, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne sp. z o.o. (zał. nr 9).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że chciałby zabrać głos w sprawie kilku dróg wojewódzkich. Pierwsza to droga 265 Brześć Kujawski – Gostynin. Planowany termin zakończenia to czerwiec tego roku i wydaje się nierealny, ponieważ to zadanie zostało zrealizowane tylko w 75%. Druga to droga 270. Z informacji wynika, że 46 mln zł ma zostać przeznaczony na tę inwestycję. Zapytał, czy dotyczy to dofinansowania 29 km drogi czy 5 km budowy obwodnicy. Trzecia droga to droga 265 Kowal – granica województwa. Na realizację tej drogi jest przewidziane 10,5 mln zł za 15 km. Z obliczeń wynika, że 1 km drogi kosztowałby 700 tys. zł. Zapytał, czy to nie jest za niska kwota? Skąd biorą się tak duże różnice kwot przy budowie dróg – np. droga 265 Brześć Kujawski – Gostynin, gdzie 18 km drogi będzie kosztowało 88 mln zł, czyli ponad 4 mln zł za 1 km. Zapytał, czy buduje się tylko obwodnicę Lubrańca na drodze 270 czy cały odcinek 29 km?

Radny **Michał Czepek** zapytał o drogę 543 Jabłonowo Pomorskie – Czekanowo. Jest to fragment drogi, która biegnie z Grudziądza do Brodnicy. Z panem radnym Markiem Hildebrandtem zgłaszał interpelacje do pana marszałka w sprawie tej drogi. Jesienią, kiedy również dyskutowany był temat dróg, pan marszałek oraz pan prezes Kujawsko-Pomorskich Inwestycji Regionalnych zapewnił, że ten odcinek drogi będzie realizowany jako jeden z trzech w 2020 r. Wyraził zdziwienie faktem, że tej drogi nie ma w planach do realizacji na 2020 r. Ta droga nie będzie realizowana również przez Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne ani przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. Zapytał, co stało się z tym odcinkiem drogi i kiedy zostanie zrealizowany?

Radny **Roman Jasiakiewicz** nawiązał do informacji – projekty własne województwa do realizacji w ramach RPO 2014-2020 poddziałanie 5.1 pozakonkursowe, w której wymienionych zostało 8 zadań. Są to zadania, w których wykonawcy zeszli z budowy. Poinformował, że jednym z zamierzeń Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury było, aby na posiedzenie komisji zaprosić przedstawicieli wykonawców. Żałuje, że do tego nie doszło, ponieważ przedstawiona informacja ma jednostronny charakter. Jest to spojrzenie urzędnicze. Prowadzenie inwestycji wiąże się z ryzykiem po

stronie wykonawcy, ale i po stronie urzędnika. Jak wykonawca ma doprowadzić do realizacji inwestycji, skoro w pkt. 2 droga 251 Kaliska – Inowrocław wykonano roboty w wysokości 95%, a wypłacono dotąd środków 26%. Należy mieć świadomość, że wykonawca na realizację tych robót wziął kredyt. Pierwsza pozycja – 38% wykonanych robót, a 23% wypłacone. Stwierdził, że wykonawca kredytuje samorząd województwa. Są to zwiększone koszty inwestycji. Jego zdaniem należałoby wysłuchać drugiej strony. Nie jest jego intencją krytykować, tylko znaleźć przyczynę tak, aby wyciągnąć właściwe wnioski na kolejną perspektywę.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że temat dróg ciągnie się od dłuższego czasu i radni wypowiadają się dość często w tej sprawie, wskazując na pewne niedociągnięcia, opóźnienia w zakresie realizacji inwestycji drogowych w naszym województwie. Szuka się od dłuższego czasu przyczyn, powodów dlaczego tak się dzieje, a dzieje się bardzo źle. Wyjeżdżając z naszego województwa, w różnych kierunkach do sąsiednich województw przemieszczamy się na całkowicie inne drogi. Jadąc drogami powiatowymi w powiecie włocławskim jeździ się drogami o wiele lepszymi od dróg wojewódzkich. Dlatego zgłosił wniosek, aby przeprowadzić dyskusję na ten temat podczas obrad sejmiku. Podziękował i cieszy się, że po opóźnieniach udało się wprowadzić do realizacji obwodnicę Lubrańca. Uważa to za sukces, że przy takich kłopotach inwestycja rozpocznie się w bieżącym roku. Jednak są inne problemy np. droga nr 270, która jest najgorszą drogą w województwie, szczególnie w rejonie włocławskim. Dlatego została utworzona przez sejmik nowa spółka Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne sp. z o.o., 19 marca 2018 roku. W zadaniach spółki zostały dopisane inwestycje drogowe. Spółka funkcjonuje dwa lata, ale nie zrealizowała żadnej inwestycji. Wykazano tylko niektóre drogi i to zlokalizowane w części województwa. Dlaczego spółka nie obejmuje przebudowy dróg na całym terenie województwa. Pytał, o to w interpelacji. Pan marszałek nie odpisał dlaczego inwestycje drogowe w ramach PPP planuje się tylko na obszarze włocławskim. Nie planuje się inwestycji z udziałem innych środków, a tylko w ramach PPP – nigdzie indziej w Polsce się to nie udało. Chciałby, aby pan marszałek wyraźnie o tym powiedział. Nie można zgodzić się z tym, co mówi się publicznie, że złe były dokumentacje, że dokumentacja nie obejmowała całego zakresu robót, że należało poszerzać zakres robót, dlatego są opóźnienia. Firmy odstępują od zleceń, ponieważ nie chcą dokładać do nierentownych zleceń. Nie rozumie, jak były formułowane umowy, że lepiej jest odstąpić od umowy, niż zapłacić kwoty wynikające z zerwania umów. Materiał zawiera informacje, które umowy zostały zerwane. Chciałby, aby zrobiono zestawienie, ile straciło Województwo Kujawsko-Pomorskie na zerwanych umowach i ile należy nawiązywać nowych umów w oparciu o nowe kwoty. Chciałby wiedzieć, jakie to są kwoty. Można byłoby zrealizować kolejne drogi, gdyby firmy wywiązywały się z inwestycji terminowo. Firmy nie wykonywały robót terminowo, ponieważ nie było bieżącego

nadzoru nad inwestycjami. Gdyby był nadzór to byłaby sytuacja, o której mówił pan radny Roman Jasiakiewicz, że 95% robót wykonanych, a 26% zapłaconych. Stwierdził, że to brak nadzoru spowodował, iż nastąpiła „przepaść” z której trudno teraz wyjść. W materiałach nie ma informacji, jak ten problem zostanie rozwiązany w przyszłości, w nowym okresie finansowania, co się zmieni.

Radny **Marek Hildebrandt** również odniósł się do dróg. Powiedział, że na 1693 km dróg wojewódzkich jest 336 km dróg przejezdnych. Pozostałe w zasadzie są nieprzejezdne. 1000 km dróg nie nadaje się w zasadzie do użytkowania. Z tego tytułu mieszkańcy województwa tracą olbrzymie pieniądze na naprawy samochodów, nie wspominając o ludzkim życiu. Na drodze nr 543 Paparzyn – Szabda raz, dwa razy w tygodniu ma miejsce wypadek. To wszystko spowodowane jest stanem drogi. Pan marszałek oraz pan przewodniczący Ryszard Bober obiecali, że ta droga zostanie wyremontowana. Jednak nic w tej sprawie się nie zmieniło. Nie można się za wiele spodziewać, jeśli za ubiegły rok niewykorzystano 206 mln zł z RPO. Te środki można byłoby przesunąć na realizację innych dróg. Od pięciu lat nie ma realizacji dróg. Od 2014 r. do 2020 r. mamy wykonanie środków na poziomie 28,43% w płatnościach. Stwierdził, że jest to nieudolność zarządu. Owszem, mogły być przesłanki techniczne, ale ta sytuacja trwa już 6 rok i mamy coraz gorsze drogi. Gdzie, jest spójność województwa, jeśli z Jabłonowa do siedziby powiatu Brodnicy nie można dojechać. Stawiane są cele, których się nie realizuje. Nie potrafi się przeprowadzić informatyzacji województwa. Dużo mówi się o szpitalach, ale nie potrafi się skończyć ich modernizacji. zaproponował spotkanie, celem podjęcia decyzji, aby coś w tym województwie zaczęło się dziać. Na razie to jest tragedia.

Radny **Paweł Zgórzyński** zapytał o losy drogi 563 Rypin – Żuromin. Droga ta, była w trzeciej grupie RPO. Rozumie, że inne drogi zostały rozpoczęte i brakowało na nie środków, więc należało te środki przesunąć. Wydawało się za logiczne, że jako jedna z najgorszych dróg w województwie zostanie wyremontowana, gdyż na tej drodze samochodom ciężarowym odpinają się naczepy. Strażacy często usuwają to, co gubią samochody ciężarowe. Liczył na to, że KPIR będą budowały tę drogę w pierwszej kolejności. Jednak ta droga nie znalazła się w żadnym programie na dofinansowanie. Od 2010 roku śledzi statystyki policyjne wypadków, zdarzeń. Ponadto służby geodezyjne mierzyły tę drogę. Mieszkańcy ciągle pytają, kiedy nastąpi remont tej drogi. Do tej pory modernizacja tej drogi polegała na dwukrotnym frezowaniu drogi na niektórych odcinkach, po to, aby samochody osobowe mogły przejechać, ponieważ takie były koleiny. Uważa, że powiat rypiński, jeśli chodzi o drogi jest traktowany bardzo „po macoszemu”. Na cztery drogi, które przebiegają przez powiat rypiński, w zasadzie żadna do końca nie jest wyremontowana. Jedyna wyremontowana droga to droga 560 Brodnica – Sierpc. Do Rypina droga jest wykonana w całości. Od Rypina w kierunku Sierpc są nieskończone fragmenty, z powodu braku

dokumentacji. Odcinek drogi 534 Grudziądz – Rypin, doprowadzony jest do miejscowości Cętki, 5 km przed Rypinem. Droga miała być wyremontowana ze środków RPO i zakończona w tej perspektywie. Jednak nie zostało to zrealizowane. Droga 557 Lipno – Rypin jest przewidziana do modernizacji, ale na odcinku Chrostkowo – Lipno, który jest lepszym odcinkiem drogi niż odcinek Chrostkowo – Rypin. Poprosił o udzielenie odpowiedzi.

Radny **Adam Banaszak** zapytał, o odcinek drogi nr 251 w miejscowości Pakość. Ostatnio radni otrzymali informację, że nie znany jest termin realizacji. Poprosił o podanie terminu realizacji.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przyłączyła się do pytania pana radnego Adama Banaszaka.

Radny **Tadeusz Pogoda** odniósł się do słów podjętych przez pana radnego Romana Jasiakiewicza. Powiedział, że faktycznie w planach komisji polityki regionalnej było zaplanowane posiedzenie z udziałem przedsiębiorców z branży drogowej w miesiącu marcu, ale z racji epidemii odstąpił od tego. Powiedział, że na pewno takie posiedzenie się odbędzie. Informacja na temat dróg była przedłożona, ale komisja nie zapraszała przedsiębiorców na posiedzenie on-line. Ma świadomość w jakim stanie są drogi w województwie. Przed nami trudne zadanie. Z przedłożonej informacji widać, jakie zmiany zostały podjęte w Departamencie Infrastruktury w kwestii dróg wojewódzkich to przynosi pewne korzyści, ponieważ w flagowych projektach w pierwszym półroczu tego roku zostaną rozstrzygnięte przetargi i prace się rozpoczną. Jest nadzieja, że po okresie wielkiego spowolnienia i zejścia z placu budowy, ruszy realizacja projektów. Dotyczy to 107 km dróg. Spółka KPIR decyzją zgromadzenia wspólników podjętą na początku 2018 roku, ale funkcjonowanie rozpoczęła na przełomie 2018 i 2019 roku. Będzie realizowała przedsięwzięcia z kredytu udzielonego przez konsorcjum. Na chwilę obecną do realizacji są wytypowane 4 odcinki drogowe. Najbliższe do realizacji są odcinki Rojewo – Płonkowo, Brodnica – Łaszewo. Zarząd określił tylko zakres prac, ale nie ma terminu realizacji oraz sposobu finansowania.

Radna **Katarzyna Lubańska** podziękowała na wstępie panu dyrektorowi Mirosławowi Graczykowi, za to, że została dokonana zmiana organizacji ruchu drogi 548, która w znacznym stopniu ułatwia przejazd mieszkańcom i łagodzi nastroje. Zapytała, z czego wynikają opóźnienia w ogłoszeniu przetargu na realizację tej drogi? Najpierw była informacja, że ogłoszenie przetargu nastąpi 24 marca, potem w kwietniu, a teraz okazuje się, że 15 maja. Zapytała, na ile 15 maja jest realnym terminem, ponieważ non stop otrzymuje pytania od mieszkańców?

Radny **Marek Witkowski** wspomniał o dwóch drogach. Droga 241, której finansowanie zostało zdjęte 10 lat temu. Były plany modernizacji od Sępólna do Tucholi. Nic się nie dzieje w tym zakresie. Druga droga to z Koronowa do Mroczy, a zwłaszcza odcinek

od Prosperowa do Mroczy. Jest to droga bardzo uczęszczana przez osoby pracujące w Bydgoszczy z gminy Sośno i Więcbork. Czas najwyższy, aby przygotować sesję w sprawie dróg.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że jest wyjątkowa sytuacja, pandemia. Wykorzystanie środków z RPO na dzień dzisiejszy to 28,43%. Należałoby przekonać Unię Europejską, aby środki z nowej perspektywy przeznaczyć na drogi. 200 mln zł już zostało przesunięte na inne lata. Nie będzie się „przekomarzał”, która droga jest ważniejsza. 1000 km dróg jest do naprawy w województwie. Nawiązał do kwestii wykonawców dróg i powiedział, że wykonawcy, którzy pokończyli drogi zakończyli te inwestycje ze stratą. Nie dziwi się, że nikt nie chce wykonywać dróg. Zaapelował do zarządu, aby środki z obecnej perspektywy przeznaczyć na drogi.

Radny **Jacek Chmarzyński** powiedział, że temat dróg jest tematem ważnym. Potrzebujemy silnego koordynatora. Potrzebujemy silnego inwestora. Ma nadzieję, że KPIR spełnią swoją rolę i wezmą na siebie ciężar odpowiedzialności za realizację prowadzenia prac na drogach. Zastanawia się tylko nad tym, czy plan realizacji czterech dróg przez spółkę KPIR nie jest zaniżony, ponieważ planowane jest przeznaczanie 30 mln złotych na realizację 35 km dróg. Należy sobie zdawać sprawę z tego, że chcąc mieć dobre drogi to niestety one kosztują. Pomysł założenia spółki, która będzie silnym koordynatorem, inwestorem i po części wykonawcą jest jak najbardziej zasadne. Zapytał o rezygnację z realizacji modernizacji drogi nr 80 i rezygnację realizacji obwodnic Przysieka i Rozgart.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że udzieli głosu najpierw wicemarszałkowi Zbigniewowi Sosnowskiemu, który od kilku tygodni ma misję koordynowania w imieniu Zarządu realizacji inwestycji, remontów i utrzymania dróg wojewódzkich. Następnie głos zabierze dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich pan Przemysław Dąbrowski. Potem wystąpi p dyrektor Departamentu Infrastruktury Drogowej pan Mirosław Graczyk oraz prezes spółki KPIR pan Maciej Czepiel. Powiedział, że m.in. droga nr 241 i nr 217 są przewidziane, choć niewidoczne w zapisach do realizacji w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Powiedział, że z pokorą przyjmuje wszystkie słowa krytyki, ponieważ kilka lat temu plany były wielkie, a „spelzły” niemal na niczym, czy właściwie niewielu inwestycjach. Skutkuje to niezadowoleniem mieszkańców i brakiem rozwoju województwa. Podjął drastyczne decyzje związane ze zmianą dyrekcji Zarządu Dróg Wojewódzkich. Czy te posunięcia będą dobre, to się okaże. W tej chwili jest taka sytuacja, w której przygotowanie nowych zadań wymagało posprzątania bałaganu. Sprzątanie trwa. Poprosił o wsluchanie się w wypowiedzi dyrektorów i pana prezesa na czym polega ten proces. Nawiązał do drogi Stolno – Wąbrzeźno, gdzie będzie ogłaszany nowy przetarg na realizację – 15 maja. Termin 15 maja wiąże się z tym, że było sporo spraw do „wyprostowania” i by wybrać najkrótszy czas realizacji związany z odwołaniem jednego wykonawcy i powołaniem drugiego. Do niedawna rynek był rynkiem

wykonawców. To wykonawcy dyktowali warunki, wysokie ceny o 30, 40, 50% kwoty wyższe od spodziewanych. W wyścigu po kontrakty okazało się, że firmy wykonawcze pomimo zaproponowanych wyższych od spodziewanych kwot, a i tak kwoty były zaniżone. W sytuacji kiedy zderzyli się z rosnącymi kosztami realizacji inwestycji, doszło do tego, że wykonawcy zeszli z budów. Na to nałożyły się błędy projektowe i system zaczął się sypać. Nie było już możliwości formalnych, prawnych ani finansowych, aby zaspokoić oczekiwania wykonawców. Teraz jest sytuacja taka, że oprócz jednej drogi, która została oddana nr 240 między Świeciem a Tucholą, wszystkie odcinki dróg, a było ich 14 dofinansowane z RPO wymagają korekt. Przedstawiono radnym listę dróg z żelaznej listy finansowanych z budżetu unijnego, które wymagają pozwoleń środowiskowych. Jest ich 8. Pozostałe 6, na które zabrakło pieniędzy, będą realizowane w pierwszej kolejności w oparciu o spółkę, po zweryfikowaniu dokumentacji. Będzie informować o tych drogach. Nawiązał do struktury organizacyjnej i powiedział, że z większą uwagą będą przygotowywane dokumentacje. Być może zostanie powołane własne biuro projektowe. Jeśli te rozwiązania przedstawiane dzisiaj okażą się niewydolne, to będzie prosił radnych o akceptację pomysłu powołania biura projektowego. Nie wierzy w to, że nie można zaprojektować w dobry sposób z własnymi oczekiwaniami, aspiracjami i środkami finansowymi dróg, z powodów technicznych, czy technologicznych. Samorząd województwa określa warunki realizacji inwestycji, konsultując to z samorządami w terenie. Trzeba być pewnym jako realizujący inwestycje, że tym którym zleca się wykonanie dokumentacji, uwzględnią wszystkie oczekiwania. Dlaczego tego nie było do tej pory? Dlatego, że w umowach zawieranych z wykonawcami nie było dotąd jednej podstawowej klauzuli – odpowiedzialności odszkodowawczej projektantów za buble. Nigdzie państwo radni nie znajdą w umowie zapisu, który zobowiązywałby biura projektowe, że odpowie za wszelkie perturbacje i wszelkie niedogodności, wynikające z niedociągnięć projektowych. Planuje się uporządkować procedurę nadzoru nad biurami projektowymi albo stworzyć własne biuro projektowe. Nawiązał do drogi Stolno – Wąbrzeźno. Poinformował, żeby nie utracić pozwolenia na budowę czy pozwolenia środowiskowego, należało przeprojektować rozpoczętą inwestycję w taki sposób, aby dalej realizowana po wyborze nowego wykonawcy, była realizowana według naszych oczekiwań. Trzeba było w całej dokumentacji zmienić szczegóły projektowe np. przepływ i nowy zjazd. Na podstawie tego uzupełnić tak zapisy, aby były kompatybilne z posiadaną dokumentacją. Ma nadzieję, że zmiany personalne w Zarządzie Dróg Wojewódzkich oraz spółce spowodują, że będzie można śledzić swobodnie realizację inwestycji drogowych i zrealizować 1700 km dróg. Uważa, że może się to udać pod jednym warunkiem, że przekonstruuje się myślenie o jakości dróg do zmodernizowania. Planuje się zdynamizować realizację inwestycji poprzez modernizację krótszych odcinków. Za realizację odcinka drogi będą odpowiedzialni

kierownicy rejonu. Na zakończenie pan marszałek poprosił o zaufanie oparte o realną dyskusję. Poprosił o zabranie głosu pana wicemarszałka Zbigniewa Sosnowskiego.

Wicemarszałek **Zbigniew Sosnowski** powiedział, że pan marszałek omówił szczegółowo przyczyny, z powodu których jesteśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy. Jesteśmy w miejscu, które nas nie zadawała i radnych nie zadawała. Od miesiąca jest odpowiedzialny za realizację, modernizację, budowę, remonty dróg. Oczywiście decyzji nie będzie podejmował samodzielnie, ale będzie osobą, która będzie koordynować te wszystkie zadania. Powiedział, że należy mieć świadomość, że drogi budujemy za środki z różnych źródeł i o różnych wymogach. Na drogi budowane ze środków RPO o długości ponad 106 km zarezerwowana jest kwota 548 mln zł. Część zadań będzie realizowała spółka Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne, część Zarząd Dróg Wojewódzkich. Po zsumowaniu tych inwestycji mamy 214 km dróg. Do realizacji pozostaje 1000 km. Większość tych dróg musi być realizowana w systemie nakładkowym, który z pewnością nie zadowoli wszystkich, jako drogi realizowane ze środków RPO. Zwrócił się z ogromną prośbą i apelem, aby radni dali szansę jeszcze raz i rozliczyli z tego zadania na koniec roku. Część dróg z 214 km planowanych zostanie wykonana w tym roku, a część w przyszłym. Jest przekonany, że jest możliwa realizacja, przy państwa radnych pomocy. Będzie występował do sejmiku o środki na ten cel. Dodał, że droga z Jabłonowa Pomorskiego do Brodnicy nie zostanie zrealizowana w tym roku, ale należy zrobić wszystko, aby ta droga była zrobiona w przyszłym. Nawiązał do drogi nr 563 Rypin – Żuromin, o której mówił radny Paweł Zgórzyński i powiedział, że wspólnie z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich, prezesem spółki oraz dyrektorem departamentu trzeba się zastanowić jaki, przyjęc harmonogram zadań. Szczegóły realizacji drogi Stolno – Wąbrzeżno omówi pan dyrektor. Za kilka dni ma zostać ogłoszony przetarg i jest przekonany, że tym razem nie będzie porażki. Powiedział, że to, co się działo na drogach w latach 2018-2019, nie wynikało z przyczyn zależnych od zarządu województwa, ale z przyczyn gospodarczych. Wspólnie z dyrektorem i prezesem dołożą wszelkich starań, aby kolejne sprawozdanie dotyczące realizacji dróg budziło zaufanie i zadowolenie użytkowników dróg.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Drogowej **Mirosław Graczyk** przedstawił stan faktyczny realizacji zadań zgodnie z przekazanym materiałem. Powiedział, że przed jego wystąpieniem panowie marszałkowie długo omawiali tzw. przeszłość i też plany na przyszłość. Nie będzie się na tym koncentrował, bo trzeba wyciągać wnioski z przeszłości a nie oceniać. Zresztą takie były przyjęte założenia przyjęte przez zarząd województwa, aby maksymalizować wysiłki w kierunku usprawnienia i dokończenia zadań, które z różnych niestety powodów mają opóźnienie. Przedstawiony materiał zawiera informacje bardzo skrócone. Nie ma w niej emocji i oceny. Jest ujęty stan faktyczny związany z wartościami, danymi i opisem zadań. Dziś są zabezpieczone środki w budżecie i WPF, które pozwalają

realizować ten pakiet zadaniowy. I w tym układzie osobowym i podmiotowym będzie realizowany, ma nadzieję, szybciej. Wniosek, który wyciągnięto z przyszłości, to konieczność poprawienia w obszarze ZDW całego procesu przygotowania inwestycji i nadzoru. Tak jak pan marszałek powiedział, to jest kwestia np. udziału rejonów czy przygotowania inwestycyjnego, działów, kierowników, dyrektorów w samym procesie nadzoru i pilnowania inwestycji. Nastąpiły zmiany kadrowe i przesunięcia zakresów czynności i też zwiększenie zatrudnienia, po to, żeby można było z jednej strony naprawiać, a z drugiej to, co nowe by można było przygotowywać w sposób właściwy. Dodatkowo obudowa prawna. To, co jest dziś na stole, jest wynikiem postępowań przetargowych i zawartych umów w latach 2016-2017. Możliwości mediacyjne i organizacyjne, aby doprowadzić skutecznie do zakończenia wszelkich problemów i sporów, były trochę ograniczone. To wynikało z zapisów umownych, postępowań zamówień publicznych i na wiele spraw nie było możliwości zareagować inaczej. To doprowadzało do sytuacji pewnych konfliktów z wykonawcami na budowie. Być może takiego trwania i wyczekiwania, że uda się jednak dokończyć z tymi wykonawcami inwestycje. Niestety, jak widać, inwestycje tzw. unijne – 6, jedno jest zakończone, są 4 rozstania z wykonawcą. Cały wysiłek, który był koncentrowany przy tych rozstaniach polegał na przygotowania postępowania publicznego w ponownym postępowaniu przetargowym, inwentaryzacja, pomiary geodezyjne, zmiana i aktualizacja dokumentacji. Cały wysiłek wszystkich osób szedł w kierunku, aby poprawić zapisy, które są zawarte w tzw. materiałach przetargowych. Chodzi o SIWZ, OPZ-et, opis przedmiotu zamówienia i warunki umowne. Wiele czasu wymagało to, żeby to otoczenie prawne pozwoliło w nowych warunkach prawnych skutecznie realizować zadania. Odnosząc się do pytań powiedział, że część oczekiwań zgłaszanych do dróg: dlaczego nie ma jej na liście i czy będzie, to na tym etapie, niestety, jednoznacznie nie odpowie. Na pewno to, co zostało tu zapowiedziane w najbliższych, ma nadzieję, dwóch miesiącach, będzie można przedstawić już jakąś alternatywę i zaproponować konkretne rozwiązania. Droga nr 548 – zadania to faktycznie miało być przygotowane dużo wcześniej, z różnych powodów były opóźnienia, ale to zdania zabrało najwięcej czasu na uzgodnienia problemów, które wyniknęły na styku spółki wodne, samorządy, na poprawianiu dokumentacji przez firmę projektową, przygotowanie zadania przetargowego. Do tego na koniec trzeba było odłożyć na półkę, bo umowy podpisane z ministerstwem infrastruktury, aby 4 zadania – ogłosić postępowania przetargowe do końca kwietnia i to wymagało wiele wysiłku. Stąd opóźnienie w ostatnim etapie za co przeprosił. Termin 15 maja nie powinien być zagrożony. W przypadku drogi nr 241 to zadanie jest negocjowane z ministerstwem i może będą stamtąd środki. To zdecyduje o własnych rozwiązaniach finansowych czy na poziomie krajowym. Droga nr 251 – w tej chwili trwają prace na tzw. zmianą technologii wykonania, która powinna obniżyć koszty, ale także zmniejszenie potem jej utrzymania. To wymaga zmiany decyzji środowiskowej i terminy są

odleglesze. To prawdopodobnie będzie lipiec. Droga nr 559 – jest wybrany wykonawca, i czeka się na ostatecznie rozstrzygnięcia prezesa Głównego Urzędu Zamówień Publicznych w trybie badania wstępnego postępowania publicznego. Nie można podpisać umowy, ale z potencjalnym wykonawcą są prowadzone rozmowy. Droga nr 270 – to tylko obwodnica. Koszty są duże, póki co kosztorysu przetargowego a czeka się na rozstrzygnięcie postępowania przetargowego. Tendencja jest taka, że rynek reaguje obniżeniem ofert poniżej wartości kosztorysu. Jak będzie w poszczególnych przypadkach się okaże, będzie na bieżąco taka informacja. Dwa główne problemy, które się przewijały w wielu wypowiedziach i ocenach dot. tzw. niewykorzystania środków i rozbieżności między zaangażowaniem, a faktyczną wypłatą środków dla wykonawców i negocjacje z tym związane. Są dwa główne powody takiego stanu. Pierwszy, to uznanie, że wina jest po stronie wykonawcy. Wynika to ze staranności przy weryfikacji dokumentów sprzedażowych. Muszą potwierdzać faktyczną jakość wykonania, m.in. pomiary geodezyjne i homologacja – są podstawą wykonawstwa robót. Niestety w wielu przypadkach jest z tym problem. Drugi obszar to jest rozbieżność cen. Na inwestycjach zdarzają się prace dodatkowe, które należy uwzględnić, ale pojawia się problem dotychczas zawartych umów wartościowania tych prac. Umowy są podważane przez wykonawców, bo problemy, powinny być wyceniane po dzisiejszych cenach. A umowa na to nie pozwala. To gmatwa proces inwestycyjny i powoduje perturbacje z płatnościami. Nie podważa się wykonania prac, ale nie ma dokumentów odbiorowych, które by na to pozwalały. Trzeba też pamiętać o tym, że finansowanie jest z RPO. One są pod bardzo ścisłą kontrolą i weryfikacją. Droga nr 251 – powinna już być wydana już dawno zrobiona, to całkowite zamknięcie zdania to około dwa miesiące. Dodał, że zarząd województwa w maju u.br. podjął decyzję i powołał zespół negocjacyjny. Prowadzi on rozmowy z wykonawcami. Jest on bardzo pomocny i przydatny. Bo bez emocji prowadzone są rozmowy. Szuka się rozwiązań pozwalających zgodnie z prawem dokonać płatności i dokończyć roboty budowlane. Część inwestycji jest prowadzona w procedurze międzynarodowa, w której wybiera się inżyniera kontraktu, który jest podmiotem zewnętrznym, który w imieniu zamawiającego inwestycję. Prowadzić tzn. rozliczać roboty, rozwiązywać wszelkiego rodzaju spory. Takie umowy były podpisane i sfinansowane na zadaniach z RPO. Ale inżynierowie kontraktów, właśnie z powodów prawnych wynikających z zawartych umów i postępowań przetargowych, ich rola i nadzór był zachwiany i przez to zrezygnowali. W efekcie tego również dochodziło do różnych perturbacji związanych z właściwym nadzorem nad procesem inwestycyjnym. To też jest dziś prostowane i zmieniane, żeby w przyszłości uniknąć tego typu błędów. Zadeklarował, że wszystkie uwagi dzisiaj zgłoszone będą uważnie analizowane i ma nadzieję, że na większość oczekiwań będzie można pozytywnie odpowiedzieć w bieżącej pracy i w przyszłości prezentując nowe rozdanie, nowe zadania i sposób ich finansowania. Dodał, że

nie będzie się wypowiadał nt. procesu spółki, bo wypowie się jej prezes. Pozostałe zadania wybrane, które były zaakceptowane przez zarząd województwa, zostały zaakceptowane z listy, która była już dużo wcześniej przyjęta i zaakceptowane. To są zweryfikowane dokumenty, sprawdzone przez pracowników i przez inżynierów. Ich zakresy dostosowano do możliwości finansowych. Ma nadzieję, że niedługo odbędą się postępowania przetargowe i uruchomienie środków, co też nie znaczy, że będą tylko 4 zadania realizowane. Trwają prace nad wyborem kolejnych zadań do realizacji.

Radny **Roman Jasiakiewicz** ad vocem powiedział, że przy tym sposobie rozumowania pana dyrektora, a życzy tym inwestycjom jak najlepiej i panu dyrektorowi wyęźnionej pracy, bo łatwo nie będzie, to trudno będzie to uzyskać, jeżeli po pierwsze nie weźmie się w procesie inwestycyjnym pod uwagę faktu, że wykonawca też ponosi stratę. To nie jest tak, że jest tylko jednostronne spojrzenie. I ten moment, kiedy wykonawca uczciwie sygnalizuje, że przy takim zakresie będzie miał stratę, to powinien mieć prawo do otwartej rozmowy. Oczywiście jest odpowiedź na to – jest umowa. Po drugie, nie wie dlaczego, a wielu wypadkach mogło to mieć miejsce, to tzw. płatności cząstkowe. One w wielu wypadkach ratowałyby przed oczywistymi stratami wykonawców. Kredytowanie inwestycji w tamtym czasie wcale nie jest tanie. I to w sposób naturalny zwiększa koszty. Po trzecie, zdumiało go jedno stwierdzenie dotyczące robót dodatkowych. Jeżeli są błędy w dokumentacji i z tego wynikają roboty dodatkowe, a taką dokumentację dostaje wykonawca, to powstaje zasadne pytanie, dlaczego on ma ponosić stratę i wykonywać dodatkowe roboty wg stanu pierwotnego z czasu umowy, a nie od momentu odkrycia robót dodatkowych – rzecz elementarna i podstawowa. Chyba że umowa jest zawarta w trybie wygodniejszym dla inwestora i bezpieczniejszym „projektuj i buduj”. Wtedy tej okoliczności nie ma, ale przecież każdy inny przypadek prowadzi do tego, że się niektórym w ogóle nie opłaci współpracować z samorządem województwa. I tego się bardzo boi.

Radny **Stanisław Pawlak** podziękował za wyjaśnienia, ale zabrakło odpowiedzi na pytania, które zadał. Dlaczego w planach przebudowy dróg wojewódzkich w ramach partnerstwa prywatno-publicznego planuje się drogi wojewódzkie położone na obszarze tylko rejonu włocławskiego. Jaki jest tego powód. Dodatkowo jaki jest wzrost kosztów realizacji inwestycji na poszczególnych drogach wojewódzkich po zmianie wykonawcy. Jaka to jest kwota dla siedmiu dróg, które wymagają albo zmiany umów z wykonawcą, który nie zszedł z budowy albo wymagają nowych wykonawców. Poprosił o takie zestawienie. Będzie wtedy wiadomo, ile pieniędzy trzeba będzie wydać na drogi, które były planowane pierwotnie, a mniej na nowe inwestycje, które nie są jeszcze ujęte w planach.

Radny **Wojciech Jaranowski** podziękował z informację o obwodnicy Lubrańca w ciągu drogi nr 270, ale w takim układzie, kiedy można się spodziewać przebudowy całego odcinka tej drogi 29 km, który rzeczywiście jest jednym z najgorszych w województwie,

co widać jaka jest różnica wjeżdżając z województwa wielkopolskiego. Jaki jest termin przebudowy drogi nr 269 zwłaszcza na odcinku Chodecz – Choczeń, gdzie jest porównywalna z drogami powiatowymi – to taka anty wizytówka naszego województwa.

Dyrektor **Mirosław Graczyk** odnośnie pytań pana radnego Romana Jasiakiewicza odpowiedział, że jest to związane z konstrukcją samej umowy i podstępowaniem przetargowym. Rozwiązania zawarte w umowie dotyczące płatności przejściowych czy końcowych a także sposobu rozliczania robót dodatkowych była zawarty w umowie. I problemy wynikają z takich zapisów. Każda zmiana w trakcie i próba rozwiązywania innego niż zawarta w umowie zgodnie z przepisami prawa jest niemożliwa. Jest naruszeniem prawa. Powiedział, że przygotuje zestawienie tzw. wzrostu kosztów wynikających ze zmiany wykonawcy. Ale to dotyczy tylko jednego zadania czyli drogi nr 559, gdzie jest potencjalny wykonawca po postępowaniu przetargowym. Pozostałe, to są tylko szacunki. Wzrosty kosztów zostały pokazane w tabeli i można to porównać. Różnica, która wynika ze zwiększonego finansowania dróg bierze się z dwóch powodów. Roboty w trakcie z tym samym wykonawcą, z którym była podpisana umowa plus nowy wykonawca. Powiedział, że zostanie przygotowana odpowiedź i będzie w najbliższym czasie przekazana. Odnośnie PPP – powiedział, że jest sposobem na finansowanie zadań drogowych i na przejęcie w utrzymanie – był podjęty w 2013 r. Ówcześni radni podjęli taką decyzję i na tej podstawie zostało ogłoszone postępowanie przetargowe. Wskazano w nim te drogi, które do dzisiaj budzą kontrowersje i zadawane są pytania dlaczego te a nie inne. Na tym etapie nie można zmienić drogi, np. z innej części województwa. To jest konsekwencja ogłoszonego postępowania przetargowego w 2013 r. Dodał, że rozumie stosunek do PPP, ale nie będzie się na ten temat wypowiadać – taka jest sytuacja. Odnośnie terminu realizacji drogi 270 i nr 269 – to jak pan marszałek zadeklarował, w najbliższym czasie zaproponowany będzie w pierwszej kolejności wykaz zdań, które nie znalazły finalizacji w pierwszej grupie. Obecnie jest to 6 zadań. Będzie pokazany standard, źródła finansowania i sposób realizacji i w jakim terminie. Podkreślił, że te drogi były przygotowane ze źródeł finansowania unijnych. Jest PFU, decyzje środowiskowe i na tej podstawie trzeba przeanalizować i podjąć decyzje, co zaproponować co do zakresu i standardu. Może te drogi będą wymagały innego przygotowania dokumentacyjnego, co będzie się też wiązało z czasem, ale o tym będzie można mówić później.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem sprawy PPP powiedział, że pan dyrektor dobrze przypomniał rok 2013. Sam ciągłość pracy w sejmiku i doskonale to pamięta, że ten pomysł upadł i to bardzo szybko, ponieważ był skrytykowany przez samorządy powiatu wrocławskiego i przez część radnych województwa. I od roku 2013 do roku 2018 była cisza. Nikt nie mówił o PPP. W roku 2018, gdy radni zaczęli na drogi bardzo nalegać, bo inwestycji drogowych nie było. I ZDW przedłożył radnym na obrady sesji materiał, gdzie znalazły się

drogi na terenie rejonu włocławskiego pt. PPP i wtedy bardzo zdecydowanie zabierał głos, że radni są temu przeciwni i chcą, aby drogi były realizowane w ramach innych wydatków. Innych źródeł finansowania niż PPP, bo nigdzie się ten program nie sprawdził w kraju. Poprosił o podanie przykładu drogi w ramach PPP zrealizowanej w kraju. Nie ma. To już 8 lat ten problem się ciągnie w rejonie Włocławka. I dziś informacja, że trzeba być może będzie robić nowe dokumentacje dla drogi nr 270 i nr 269 – podkreślił, że ich był już tyle, że wstyd byłoby je wymieniać i do tego wydaje się pieniądze w kolejnych latach na kolejne dokumentacje, a realizację się odkłada, a przecież miały być budowane w innej klasie, zarząd województwa zmienił je na klasę niższą, i nowa dokumentacja. Później zmieniły się przepisy unijne i nacisk na oś – i znowu zmiana – to tylko mowa o dokumentacji. A radni odpowiadają za efekty w terenie – za wykonawstwo rzeczowe. I pan Wojciech Jaranowski ma rację, że drogi powiatowe są lepsze od dróg województwa. Radni z tej części województwa się na to nie zgadzają. I nie przyjmuje do wiadomości i nie chce słuchać o żadnych zmianach dokumentacyjnych albo o jakichś programach PPP. I to tylko w tej części województwa. Dlaczego? Eksperyment z 2013 r. to mówi się o tym w 2020 r.? TO nie tak powinno być. Prosiłbym, aby słowa pana marszałka, który dzisiaj powiedział „nowe otwarcie w sprawie dróg wojewódzkich” były realne. A panowie jako podlegli panu marszałkowi, żeby wykonywali to, co mówi marszałek i zarząd województwa. Bo jak widzę, to mają własną politykę a zarząd województwa robi co może, tylko napotyka na bariery, o których mówił pan marszałek Piotr Całbecki dzisiaj bardzo długo. Tak być nie może panie marszałku. Musi się to zmienić tak jak powiedział. Nowe otwarcie od dnia dzisiejszego. Ktoś z radnych dziś powiedział, żeby odbyć następną sesję na konkretach w przyszłości. Mówi się co była i dlaczego było, a nie mówi się co będzie, żeby to nowe otwarcie zaczęło się realizacją nowych zadań drogowych, a nie tylko szukaniem wykonawców, oddalaniem, sprawach sądowych, itd.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że w temacie PPP nie ma tematu i nie będzie dopóki nie będzie konkretów do przekazania. Dlatego dzisiaj zupełnie niepotrzebnie powrócił ten temat. A co do drogi nr 270 obiecał wszystkim radnym, że będzie jedną z pierwszych dróg, bo dotąd wypadła z listy, bo zabrakło pieniędzy, ale może to i lepiej, bo dziś jest robiona obwodnica, a za chwilę będzie realizowana w nowym zakresie z poprawioną dokumentacją projektu. Wskazał, że do pozostałych pytań ustosunkuje się dyrektor ZDW pan Przemysław Dąbrowski.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział, że nie będzie powracał do spraw remontów dróg, bo radni już dużo powiedzieli na ten temat. Dodał, że bardzo szanuje to, że zarząd województwa nie próbuje tego stanu rzeczy bronić i będzie to korygował. Prosiłby przy tym, że to, co radni przedstawili, aby na jednej z kolejnych sesji, ponownie ująć w porządku obrad jako punkt i omówić zmiany organizacyjne, w tym kadrowe, nadzoru i odpowiedzialności

w realizacji inwestycji. Do tego kwestie sytuacji wykonawców czy ten proces przebiega prawidłowo. I przedstawić, kiedy będzie już przygotowany bieżący plan działania w zakresie dróg wojewódzkich, bo z dzisiejszej dyskusji wynika, że jest pewna nieufność, co do tego, co będzie dalej.

Dyrektor ZDW **Przemysław Dąbrowski** omówił stan realizacji inwestycji zgodnie z przekazaną informacją. Powiedział, że przysłuchuje się tej dyskusji i musi się odnieść do tego, co zastał i jak to wszystko wygląda. Niestety jest to tak, że proces inwestycyjny niestety nie trwa pół roku czy rok, tylko trwa niejednokrotnie wiele lat. Konsekwencje tego, co teraz jest zmieniane wspólnie z zarządem województwa, departamentem i ZDW, trzeba sobie powiedzieć, nie są widoczne i namacalne w terenie. Ubolewa nad tym i nie odczuwa z tego satysfakcji, ale ten nakład pracy wszystkich, ma nadzieję, że w najbliższym czasie przyniesie efekty. Jest np. podpisana umowa, która wiąże ZDW i wykonawcę, ale nie można już w tej kwestii nic już zmienić. Tak, jak mówił na spotkaniach, że do momentu podpisania umowy z wykonawcą można wszystko, wykonawca może zadawać ZDW pytania czy zwrócić uwagę na błędy, uwzględnia w cenie odpowiedzi, można mówić jak ma to być zbudowane itd. Tak, jak oczekuje społeczeństwo, zarząd województwa – wszyscy wspólnie. Dlatego spotykając się z wykonawcami zawsze zachęca ich do zadawania pytań. Odnośnie sprzedaży i procentów, które zawiera tabela powiedział, że chce jednoznacznie zaznaczyć, że są zagwarantowane pieniądze do wydania. Przykład drogi 251 czyli 95% wykonanych robót, a 26% zaawansowania, to nie wynika z tego, że nie ma na to pieniędzy. To jest wola wykonawcy, co może dziwić, że on się po nie schyla, myśląc może, że te pieniądze muszą być wydane, a on nie musi przygotować odpowiednio dokumentów. Ale jeśli przyjmie się nieodpowiednie dokumenty, to grożą konsekwencje, np. utraty dofinansowania i inne. Na tej drodze dzisiaj miał się odbyć odbiór. Było spotkanie w ZDW i wykonawca po raz kolejny dostarczył nieprawidłowe dokumenty, a na 6 mln zł są prawidłowe i ZDW chciało to dziś odebrać i było na to przygotowane. A wykonawca odmówił i odłożył pewnie na kolejne miesiące. Dlatego sam, jako pracujący wcześniej w wykonawstwie, tego nie rozumie. Odbywa i planowane są spotkania z wykonawcą i próbuje się to „dopchnąć kolanem” wręcz, choć oczywiście to nie jest tak, że tylko wykonawca popełnił błędy – bo nastąpiła zła koniunktura, ale projekty nie były dopilnowane. Dlatego nastąpiły opóźnienia na drodze nr 548 czy na 270, o czym była mowa, że będzie wcześniej. ZDW chciał się przygotować i skonsultować SIWZ, OPZ-ety – żeby nie dopuścić znowu do takiej sytuacji. Dodał, że w tej sytuacji czuje się tak, jakby podczas jazdy samochodem wymieniał koła. To jest taka sytuacja. Zapewnił jeszcze raz prosząc o chwilę cierpliwości, że efekty zmian kadrowych i organizacyjnych, bo cały trzon kierowniczy został wymieniony a samo jest też nowe. I jeszcze potrzebne jest trochę czasu, dlatego że proces inwestycyjny nie trwa miesiąc czy dwa. Wielokrotnie ZDW staje przed bardzo trudnymi decyzjami, bo np. dokumentacje są

gotowe w nieodpowiedniej formie, a odnajdują się stare notatki, że np. zadanie jest odebrane, ale musi być teraz w nowej formie.

Prezes spółki Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne **Maciej Czepiel** powiedział, że obecnie prace w spółce polegają na tym, że podpisana jest umowa kredytowa, ale jeszcze nie zostały udostępnione środki, a także jeszcze są do podpisania umowy powierzenia i procedury in house. To wszystko jest kwestia najbliższych tygodni. Nie może precyzować tych działań terminowo, ponieważ są określone proceduralnie i pewne sprawy podlegają jeszcze negocjacji. Przypomniał, że spółka została powołana w 2018 r. i to jest dość krótki czas działalności. Pomimo, że na dzisiaj brak jest gotowości operacyjnej działalności, z powodu braku środków kredytowych, to ten czas jest wykorzystywany na ścisłą współpracę zarówno z departamentem infrastruktury, jak i ZDW. Potwierdził stanowisko pana Dyrektora ZDW, że proces projektowania i realizacji jest bardzo czasochłonny i nawet te dokumentacje, które zostały przekazane do spółki, to nie wszystkie z dokumentacje wymienione na liście do realizacji, zostały spółce przekazane. Do tego, te przekazane nie oznaczają, że są wykonalne, bo cały czas pojawiają się kwestie zmian dotyczących spraw technicznych, ale również nie wszędzie tam jest możliwa ich realizacja, bo np. brakuje decyzji środowiskowych czy zgód na wycinek drzew itp. jeśli chodzi o drogę nr 265 Kowal – do granicy województwa, to ta droga jest realizowana w systemie mieszanym. Dokumentacja jeśli chodzi o nośność drogi zakłada naprawę podłoża, a także potrzebna jest zwykła nakładka. Suma 30 km dróg za kwotę ok. 35 mln zł, to jakiś czas temu było mało realne, ale na dzisiaj powinno pieniędzy na to wystarczyć. W tej chwili spółka czeka na możliwość ogłoszenia przetargów i pierwsze postępowania. Dokumenty SIWZ są gotowe i jeżeli tylko nastąpi możliwość to spółka te postępowania ogłosi.

Radny **Tadeusz Pogoda** powiedział, że pytał o dwie drogi, które są w „czwórce” planowanych 551 tj. Unisław – Wybcz i Kowal – granica województwa. W informacji jest opis dwóch poprzednich, a o tych wskazanych tylko, że zarząd zaakceptował zakres prac.

Radny **Michał Czepek** odniósł się do drogi nr 543, że była mowa w październiku o tym, że będzie realizowana w tym roku. Dlaczego z tej listy „wypadła” i czy w ogóle będzie realizowana przez spółkę?

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do sprawy drogi nr 265 Kowal – granica województwa, że gmina Baruchowo się w tej sprawie zwracała i udzielona odpowiedź była w zasadzie „bez treści”, że sprawa została przekazana spółki KPIR, ale w odpowiedzi na interpelację było szersze objaśnienie, ale nie mniej jednak z tego, co mówił pan radny Tadeusz Pogoda, przebudowa tej drogi jest bardzo odległa i nie ma informacji o zamiarach. Dodatkowo odniósł się do kwestii Funduszu Dróg Samorządowych i zacytował zapis w informacji. Poprosił o doprecyzowanie tego zapisu jak wygląda ten problem i dlaczego jest tu jakaś niejawnosć w zakresie Funduszu Dróg Samorządowych.

Prezes spółki KPIR **Maciej Czepiel** odnośnie drogi nr 265 Kowal – granica województwa, to jest pozyskiwane pozwolenie na wycinkę drzew, ale aby w miarę możliwości ocalić jak najwięcej drzew, został dokument zmodyfikowany. Kwestia ustaleń sieci teletechnicznej i przygotowywane jest zgłoszenie robót budowlanych. To są przeszkody, które nie pozwalają do rozpoczęcie robót na tej drodze. Zadanie Unisław – Wybcz jest praktycznie gotowe do realizacji. Droga nr 543 Jabłonowo Pomorskie – do tej pory spółka nie otrzymała dokumentacji z ZDW. Trwają tam jeszcze prace projektowe.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że lista dróg niejawnych nie może być formalnie przekazana. W ramach Funduszu Dróg Samorządowych będą realizowane konkretne drogi i całkiem niemałe. Wartość tych zadań to prawie 200 mln zł i 21 km o najwyższym standardzie z możliwych, o bardzo ciężkich środkach transportu gąsienicowego.

Dyrektor ZDW **Przemysław Dąbrowski** odnośnie drogi nr 270 powiedział, że na pozostałym odcinku jest decyzja środowiskowa i jeśli będzie decyzja zarządu województwa, to ZDW jest przygotowany do ogłoszenia w formule „projektuj i buduj”, czy innej. Droga do Unisławia – to dokumentacyjnie wszystko jest dobrze. Odnośnie drogi Jabłonowo Pomorskie – Czekanowo, to jest etap SIWZ i decyzji środowiskowej, która będzie trwała do końca października.

Radny **Marek Witkowski** ad vocem powiedział, że rozumie, że na drodze nr 241 przebudowa mostu oraz rondo w Warlubiu jest przebudowywane z FDS?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że most będzie na pewno przebudowany. Zaproponował, że szczegółowej odpowiedzi udzieli pan dyrektor Mirosław Graczyk.

Radny **Marek Hildebrandt** odniósł się do drogi nr 543, gdzie projektuje się tylko do Czekanowa, czy nie można zrobić projektu do Szabdy? Dodał, że wydanie pozwolenia środowiskowego długo trwa, nawet do 2 lat, dlatego warto zrobić tę drogę już od razu do końca i dobrze.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że niepokoi go droga Kowal – granica województwa. Władze Kowala i Baruchowa bardzo aktywnie wnosily o obwodnicę na tym odcinku drogi. Czyli nie modernizacja przez miasto Kowal, ale odcinek ok. 1 km, ale połączenie z obwodnicą dziś istniejącą w ciągu drogi krajowej nr 91 i wyjście w drogę nr 265. Zapytał, czy przewiduje się taką możliwość i się ją planuje? Czy też będzie odbudowa drogi przez Kowal i dalej do granicy województwa w starym śladzie?

Dyrektor **Mirosław Graczyk** odnośnie drogi nr 241 powiedział, że nie jest ona objęta w ramach FDS. Okaze się co będzie dalej. Trwają oczywiście rozmowy. Nie da się objąć takim 100-procentowym finansowaniem w ramach środków centralnych z Ministerstwa Infrastruktury. Są prowadzone w tym zakresie rozmowy. Są bieżące problemy związane z Więcborkiem. Jest przygotowana dokumentacja na skrzyżowanie. Sądzi, że to zadanie

zostanie zrealizowane najpewniej w przyszłym roku. Są pewne oszczędności na postępowaniach przetargowych, ale nie chciałby składać jednoznacznych deklaracji.

Marszałek **Piotr Całbecki** wracając do postulatów, aby nie realizować i przygotowywać dokumentacji odcinkami jak, np. droga 541, gdzie kończy się przed Brodnicą, to zwrócił się do dyrektora ZDW, aby dołączyć ten odcinek tak, aby skończyć tę drogę, aby też mieć przygotowaną na to dokumentację. Odnośnie drogi Więcbork – Sępólno Krajeńskie, to ona jest na liście i musi być zrealizowana. Odnośnie obwodnicy dla Kowala – powiedział, że zarząd będzie rozważał ten projekt, który mógłby być realizowany, ale już w przyszłej perspektywie finansowej.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że można byłoby przy tym rozwiązaniu zaoszczędzić wysokie koszty idąc nowym śladem, a Kowal przejąłby to na własny zarząd. Trzeba by podjąć już te decyzje, bo będzie to podwójny wydatek i proponowałby to przeanalizować.

Prezes spółki KPIR **Maciej Czepiel** odnośnie drogi nr 265 powiedział, że przebudowa zaczyna się za miejscowością Kowal i praktycznie idzie śladem drogi nr 91. Tego dotyczy dokumentacja.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad. Poinformowała, że projekty uchwał uzyskały pozytywną opinię Komisji Budżetu i Finansów (druk nr 28/20 - wynik głosowania: 5 głosów za, 1 przeciw, 1 wstrzymujący; druk nr 29/20 - wynik głosowania: 6 głosów za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących).

Zaproponowała, aby odnośnie kolejnych dwóch punktów odbyła się łączna dyskusja. Nikt nie zgłosił sprzeciwu. Przystąpiono do rozpatrzenia projektów:

- uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2020-2038 – druk nr 28/20 (zał. nr 10);

- uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2020 – druk nr 29/20 (zał. nr 11);

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odnosząc się ww. projektów uchwał objaśnił, że zmiany dotyczą dochodów i wydatków na ten rok. Zmiana budżetu województwa w zakresie dochodów – następuje korekta – zmniejszenie planowanych dochodów: o 62 mln zł zmniejszenie dochodów podatkowych z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych; przypomniał. W stosunku do wykonania faktycznego roku 2019 jest to zmniejszenie dochodów podatkowych z tytułu CiT-u o 100 mln zł. Wyjaśnił, że obliczenia dotyczące symulacji dochodów podatkowych oparte są o pewne dane Polskiego Instytutu

Ekonomicznego, który jest instytucją rządową. Zwiększone zostają dochody w zakresie środki europejskich o 40.896 tys. zł. W ramach tego zwiększenia – 35 mln zł dotyczy projektów wsparcia osób starszych (w ramach tzw. covid-u). Będą jeszcze zwiększane dochody w zakresie EFR i EFS projektów własnych, po przyznaniu dofinansowania jeszcze o około 89 mln zł – to będzie wprowadzone uchwałą zarządu na podstawie przyznanego dofinansowania.

Strona wydatkowa budżetu – następuje wprowadzenie kolejnych zadań: zakup i modernizacja oraz naprawa pojazdów kolejowych w wysokości 15,9 mln zł (środki pochodzą z funduszu kolejowego); podwyższenie kapitału w spółce Uzdrowisko Ciechocinek w celu zabezpieczenia wkładu własnego na realizację projektu „Remont i modernizacja tężni w Ciechocinku”; 10,5 mln zł na roboty dodatkowe i uzupełniające związane z realizacją inwestycji drogowych według pierwszego pakietu grupy w ramach RPO; wprowadzenie projektu w ramach RPO na 41,216 tys. zł. W wyniku tych zmian wprowadza się zwiększenie deficytu o 77 mln zł do poziomu 99,5 mln zł; zwiększenie planowanych przychodów z kwoty 57 mln zł do 134 mln zł. Może budzić kontrowersje zwiększenie deficytu i zmniejszenie planowanych dochodów w tytule CiT-u, ale musimy przygotować się do ogłoszenia postępowania przetargowego na finansowanie długu (kredyt). Ma zostać ono przeprowadzone w czerwcu br. Jeżeli okaże się, że uszczerbek w dochodach będzie mniejszy, to zostanie zaciągnięty mniejszy kredyt i skorygowana zostanie wysokość deficytu budżetowego w grudniu br. Poinformował, że z tego, co się dowiedział szacuje się, że dochody z podatków mogą spaść od 50% do 70% w zależności od części regionu, w stosunku do wykonania ubiegłorocznego.

Radny **Michał Krzemkowski** odnośnie projektu „Dostrzec to, co niewidoczne” w szkole dla osób niedowidzących i niewidzących w Bydgoszczy, w którym następuje zmniejszenie budżetu o 850 tys. zł zapytał, z jakich działań się rezygnuje, że tę kwotę trzeba zdjąć. W projekcie „Kultura w zasięgu” również jest zmniejszenie o 7 mln zł. Wyjaśnione jest, że wiąże się to z odłożeniem pewnych przetargów w związku z epidemią. Powiedział, że nie rozumie tego, gdyż według niego sfera przetargów dziś w dużej mierze realizowana jest elektronicznie, i nie jest to powodem do przesuwania tego w czasie. Poprosił o pogłębioną odpowiedź na to pytanie, a także co nie będzie realizowane przez zdjęcie 7 mln zł.

Trzecie pytanie dotyczyło funduszu kolejowego. Na ten rok przesuwamy 16 mln zł z zadań, które nie zostały zrealizowane w 2018 r. i 2019 r. Zapytał, jakie zadania i z jakich powodów nie zostały wówczas zrealizowane? Kolejne pytania:

W dziale: Przetwórstwo przemysłowe z działania 8.3 – Wsparcie przedsiębiorczości i zatrudnienia w regionie – obniżamy budżet o 2 mln zł. Zapytał, co w związku z tym nie zostanie zrealizowane.

Droga wojewódzka nr 223 – tu zwiększenie budżetu o 600 tys. zł z tytułu robót dodatkowych i uzupełniających. Zapytał, jakie są to te dodatkowe roboty, a także kiedy inwestycja ta zostanie zakończona. Była mowa o wiosnie tego roku, a tam prace ciągle trwają.

Drogi wojewódzkie. Jest tu pocieszająca poprawka budżetowa, która zwiększa budżet na ten cel o około 10 mln zł. Dotyczy to robót uzupełniających i dodatkowych na kilku drogach wojewódzkich realizowanych lub wciąż realizowanych. Zapytał, czego te dodatkowe roboty dotyczą i te uzupełniające, których nie przewidziano w postępowaniu przetargowym.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** zapytał o IV krąg Opery Nova. Przypomniał, że w grudniu ub.r. na sesji budżetowej rozmowa była o tym, że jeżeli zostaną spełnione wszystkie niezbędne elementy, wówczas mowa była o trwającym podziale działki, która miała być zabezpieczeniem finansowym, temat powróci. Z tego co wie, Opara ma już gotową dokumentację, pozwolenie na budowę, wybranego inżyniera kontraktu, ma wydzieloną działkę zgodnie z tym, o czym była mowa w grudniu i w lutym br., dokonano również wycinki drzew. Dziś inwestycja stoi w przededniu ogłoszenia przetargu na wykonawcę robót budowlanych. Niestety, bez zagwarantowania środków finansowych w WPF jest to niemożliwe. W związku z tym zapytał, kiedy jakieś konkretne działania ze strony zarządu województwa zostaną podjęte.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, czy proponowane zmiany budżetowe obejmują działania zarządu województwa w zwalczaniu koronawirusa. Czy też niektóre z nich wprowadzi zarząd swoją decyzją wprowadzając dodatkowe środki finansowe. Czy te zmiany, o których mówimy wystarczą do realizacji przedsięwzięć w wysokości 340 mln zł.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odpowiedział, że na pytania radnego Michała Krzemkowskiego dotyczące projektów edukacyjnych i w kulturze udzieli odpowiedzi na piśmie. Ma sygnały od departamentu, że część zadań musi być realizowana w poszczególnych jednostkach, a niektóre jednostki uniemożliwiły dostęp wewnętrzny do funkcjonowania poszczególnych podmiotów.

Oдноśnie funduszu kolejowego i niewykonane wydatki w 2019 r. (jest to części opisowej sprawozdania z wykonania budżetu za 2019 r.) powiedział, że Przewozy Regionalne, dla których były skierowane te środki, przedłożyły dokumenty obciążeniowe na około 10 mln zł w pierwszym tygodniu stycznia tego roku zamiast przedłożyć za usługi remontowe w 2019 r. W związku z powyższym wykonanie funduszu kolejowego za 2019 r.

wynosiło tylko 34%, a powinno być wykonane w 100%. Dlatego środki te nie zostały wykorzystane i muszą być wprowadzone w roku bieżącym.

W sprawie robót dodatkowych w zakresie zwiększenia w ramach grupy I i drogi wojewódzkiej nr 223, powiedział, że uzasadnienie powinien przedstawić merytoryczny departament. Ustalenia były takie, że aby dokończyć drogę nr 223 potrzeba zwiększenia 600 tys. zł, dlatego kwota ta zostaje wprowadzona, aby inwestycja ta została zakończona w roku bieżącym.

Odnosnie IV kręgu Opery Nowa powiedział, że chcemy tę inwestycję sfinansować ze środków RPO. Cała inwestycja kosztuje 100 mln zł. Wydatki muszą być ponoszone dopiero od 1 stycznia 2021 r., aby mogły być sfinansowane z RPO. W chwili obecnej, póki nie ma umowy partnerstwa i ma dokładnie określone, czy wydatki na instytucje kultury będą wydatkami kwalifikowanymi w ramach RPO uważa, że nie ma podstaw do ponoszenia jakiegось ryzyka ponoszenia wydatków z budżetu województwa, również biorąc pod uwagę obecną sytuację w zakresie spadku dochodów budżetowych z CiT-u w roku bieżącym i następnym.

Na pytanie radnego Stanisława Pawlaka odnośnie koronawirusa powiedział, że część projektów zostaje już teraz wprowadzona w zmianie budżetu, a część zostanie wprowadzona uchwałą zarządu po uchwale o przyznaniu dofinansowania. Zabezpieczamy wkład własny w ramach tego budżetu w dniu dzisiejszym na realizację tych projektów. Natomiast pozostałą część unijną będzie wprowadzać po przyznaniu dofinansowania.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** (ad vocem) przypomniał, że na inwestycję w Operze Nova na 100 mln zł Miasto Bydgoszcz zadeklarowało współfinansowanie w wysokości 50% czyli 50 mln zł. Zdaje sobie sprawę, że jeżeli są plany wykorzystania środków w ramach RPO, to koszty mogą być ponoszone od 1 stycznia 2021 r., ale to nie zmienia faktu, że można byłoby ogłosić w tym roku przetarg, a plac budowy przekazać 2 stycznia 2021 r. Dzięki temu nie straci się tych miesięcy. Jeżeli okaże się, że z RPO nie będzie można tego sfinansować, to też nie padła ze strony marszałka żadna oficjalna informacja, że Województwo zamierza się wycofać z wcześniejszych zobowiązań, o których rozmawiano wielokrotnie. Wcześniej nie było mowy o RPO, i rzeczywiście lepiej byłoby pozyskać takie finansowanie, ale jesteśmy już w połowie roku i przygotowanie tej inwestycji poprzez ogłoszenie przetargu, wyłonienie wykonawcy i przekazanie placu budowy 2 stycznia 2021 r. nie byłoby niczym złym.

Radny **Michał Krzemkowski** (ad vocem) powiedział, że rozumie, że tych środków z funduszu kolejowego nie można już było zaliczyć w poczet wydatków niewygasających.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odpowiedział, że nie można było dlatego, że powiedziane było, że dokumenty te spłyną do końca grudnia i w związku z powyższym były przygotowane środki do uregulowania płatności w miesiącu grudniu.

Radny **Michał Krzemkowski** (ad vocem) poprosił o udzielenie odpowiedzi na piśmie na pytanie dotyczące wsparcia przedsiębiorców.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odpowiedział, że odnośnie wsparcia przedsiębiorców, to są to środki z budżetu państwa i nie ma teraz potrzeby ich blokowania. Środki te zostały przesunięte, jako wkład własny budżetu państwa, na inne projekty, które są realizowane w ramach COVID-19.

Marszałek **Piotr Całbecki** odniósł się do tematu IV kręgu Opery Nova w Bydgoszczy. Powiedział, że sytuacja jest taka, że nikt nie może ogłosić przetargu zanim zostaną podpisane dokumenty dotyczące uruchomienia nowej perspektywy finansowej. To właśnie eliminowało by nas z możliwości możliwości zrefundowania tych wydatków już poniesionych jeśli zrobilibyśmy to przed umową partnerską i przed zatwierdzeniem przez Komisję Europejską naszego nowego RPO. Tu jest rzeczywiście dylemat jak postępować strategicznie, bo komplikuje nam się cała sytuacja z powodu COVID-u. Szukamy jakiegoś rozwiązania i być może się nam ono wyjaśni, bo operat również szuka środków w ramach dodatkowych środków Funduszu Norweskiego. Opera złożyła stosowny wniosek. W tym funduszu wymagana jest deklaracja wkładu własnego, który w tym przypadku wynosiłby aż 75 mln zł, a z tego funduszu można uzyskać maksymalnie tylko 15 mln zł. Jeżeli tam będzie cień nadziei na to, że można łączyć realizację tej inwestycji z inwestycjami współfinansowanymi ze środków unijnych, to zastanowimy się, czy wykorzystać tę szansę, aby zabezpieczyć realizację tego projektu jeszcze w obecnej perspektywie. Proszę mi wierzyć, że ten projekt jest ważny. Dzisiaj jest to jednak niemożliwe, aby gotowe pozwolenie na budowę wykorzystać i ogłosić przetarg. Byłoby to pozbawienie się możliwości skorzystania z dofinansowania w nowej perspektywie. Dlatego musimy jeszcze chwilę poczekać.

Więcej głosów do dyskusji nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania:

- uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2020-2038; wynik głosowania: 17 głosów „za”, 8 przeciw, 1 wstrzymujący,

- uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2020; wynik głosowania: 25 głosów „za”, 1 przeciw, 0 wstrzymujących (radny Stanisław Pawlak zgłosił do protokołu, że jest „za” podjęciem uchwały)

Sejmik podjął ww. uchwały.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – druk nr 27/20 (zał. nr 12). Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały (przy 7 głosach „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących).

Pytań ani uwag do nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania ww. uchwały. Wynik głosowania: 26 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów na okres dłuższy niż jeden rok budżetowy na dofinansowanie robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, z wyjątkiem rozbiórki tych obiektów – druk nr 30/20 (zał. nr 13). Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały (przy 4 głosach „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących).

Pytań ani uwag do nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania ww. uchwały. Wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia stanowiska w sprawie wypłat zaległej pomocy suszowej rolnikom za rok 2019 – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (zał. nr 14).

Radny **Marek Witkowski** powiedział, że w przypadku tego dokumentu dobrze byłoby użyć słowa apel i dodał, że bogu dziękuje że nie musi podejmować decyzji skąd brać pieniądze aby wspomagać nasze społeczeństwo w zmaganiu się z koronawirusem. Powiedział, że pewne zdania są nie do zaakceptowania, bo „narastające zadłużenie obniżona zdolność kredytowa rolników to pochodne...” nie są prawdą. Kondycja finansowa gospodarstw jest złożona, ta historia od paru lat związana jest z klęskami żywiołowymi. Pomoc państwa jest tylko pomocą, a nie kompletnym wyprowadzeniem na prostą finansową. Dodał, że jest zdania, iż taki apel przydałby się środowisku rolniczemu, ale aby centralnie zaakcentować pomoc dla rolników; nie można w tym apelu zawierać jednak sformułowań, które nie są prawdziwe i uderzają politycznie w rząd, który i tak ma trudną sytuację. Powiedział, że jest w rozterce, bo chętnie by taki apel poparł, ale przy sformułowaniach, które są nie do zaakceptowania, będzie musiał się wstrzymać. Dodał że to, co zostało powiedziane na Komisji Rolnictwa, bo padały tam nawet ostrzejsze sformułowania, trzeba

wyważyć. Poprosił o dokonanie zmian w stanowisku, a może o nazwanie go apelem, by zachęcić całe środowisko rządowe do przyjrzenia się spolegliwym okiem rolnictwu.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że chciałby wyrazić pogląd że jest to stanowisko lub, jak dobrze ujął to radny Marek Witkowski, przede wszystkim apel, bo taki jest wydźwięk tego dokumentu, jest to apel niewczesny ponieważ rząd pochylił się już nad tym problemem. Od 22 kwietnia podjęto decyzję o przyspieszeniu tych wypłat i jest to proces, który znajduje się w toku. Generalnie dotyczy to 90 tys. rolników, a więc 10% przedstawicieli wnioskujących o dopłaty, w związku z tym wydźwięk tego apelu, który mówi generalnie o dramatycznej sytuacji w rolnictwie, jest jednak trochę zbyt ostry w wydźwięku, dlatego klub nie może go poprzeć w tym głosowaniu. Po pierwsze apel powinien mieć miejsce wcześniej, a nie w momencie kiedy pewien proces już został uruchomiony, a po drugie jest to jednak dokument zbyt daleko idący. Dodał, że w związku z tym klub ma propozycję pewnych poprawek: mają one charakter zarówno redakcyjny, jak i merytoryczny. Jeżeli zostaną przyjęte to klub będzie mógł poprzeć apel, jeśli nie to niestety nie będzie głosować za jego przyjęciem. Dodał że może przedstawić ustnie poprawki, by autorzy mogli nanieść je do wersji papierowej lub je rozważyć.

Radny **Stanisław Pawlak** myślał, że poprawki będą przedstawione, wtedy jego głos byłby bardziej pewny gdybym wiedział, czego one dotyczą. Stanowisko - bo tak został nazwany ten dokument, a kwestia tytułu jest do rozpatrzenia – było dyskutowane w czasie posiedzenia komisji i wyważone w swoich słowach. Jego treść w nikogo nie uderza, tylko mówi lub przypomina o tym, że dzisiejsza sytuacja na wsi jest taka, że powinna być wypłacona w pełnej wysokości przyznana wcześniej pomoc suszowa rolnikom. Niestety, dane w tej sprawie są rozbieżne; tu było mówione o 10%, na posiedzeniu komisji mówiono o różnych wskaźnikach, tych wskaźników nie zamieszczono w treści bo oczywiście one są płynne ale na dzień posiedzenia komisji było to około 50% zrealizowanej kwoty wypłat. Przez te 10 dni, które upłynęły, mogła się sytuacja zmienić, ale na pewno do dzisiaj nie są obsłużeni wszyscy rolnicy, stąd ten apel; w nikogo on nie uderza, nikogo nie deprymuje, tylko przypomina. Jeżeli da się udowodnić, że brak pomocy suszowej nie obniża sytuacji finansowej rolników, nie powoduje braku spłaty kredytów to chyba jest tu mowa o innych warunkach życia. Dodał, że jest rolnikiem z wykształcenia i wie, że każdy pieniądz na wsi jest bardzo ważny i powinien być terminowo otrzymany. Jeżeli mówi się o skutkach suszy w zbiorach, które były omówione, zebrane i wykopane w roku ubiegłym, a do tej pory nie otrzymano wypłaty tej pomocy suszowej, którą przecież rząd podjął, a komisje gminne musiały szybko pracować po żniwach czy w czasie żniw ubiegłego roku, i dzisiaj szykuje się już następne zbiory to przecież trzeba myśleć już o przyszłości. Dodał, że nie widzi tutaj żadnego zdania, które byłoby zdaniem krytykującym kogokolwiek - rolnicy tylko dopominają

się że to, co zostało wcześniej przyznane powinno być już wypłacone i stąd by podtrzymywał ten tekst, chyba że pojawią się propozycje takie, które nie będą go zmieniały w zasadniczej treści. Następnie poprosił o wysłuchanie tych zmian.

Radny **Paweł Zgórzyński** powiedział, że w całej rozciągłości zgadza się z radnym Stanisławem Pawlakiem co do treści, natomiast co do liczb nie może się zgodzić z przedmówcami z Prawa i Sprawiedliwości. W dniu 4 maja w Gazecie Pomorskiej napisano, że w całym kraju w 2019 roku złożono 355 tysięcy wniosków o przyznanie pomocy na kwotę 2 miliardy 300 tys. zł. W województwie kujawsko-pomorskim złożono 28 229 wniosków na kwotę 263 miliony 677 tysięcy zł. Do 30 kwietnia br., czyli raptem 6 dni temu, wydano 15 954 decyzje na kwotę 140 mln 392 tysiące zł – kwotowo jest to ponad 50%, liczbowo nie ma 50% realizacji, natomiast są powiaty, jak chociażby powiat, w którym mieszka, gdzie te liczby są jeszcze mniejsze. W powiecie rypińskim, jak relacjonował jeden z członków Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, złożonych było nieco ponad czterysta wniosków, aż tak susza tego rejonu nie dotknęła, z czego gros wniosków było złożonych w ramach tzw. pomocy de minimis, tych wniosków było 370. Do dzisiaj nie jest wypłacony żaden z tych wniosków, dodał, że wczoraj rozmawiał z kierownik biura powiatowego i ona potwierdziła, że tylko kilkadziesiąt wniosków jest wypłaconych, więc na pewno nie jest to 90% wypłaconej pomocy, tylko na chwilę obecną około 50% wniosków, kwotowo może trochę więcej. Natomiast problemem staje się to, że w ramach pomocy de minimis Polska ma limit wyczerpany na poziomie około 90% w tej chwili, zostało niecałe 10% i nie wiadomo czy dla wszystkich rolników starczy w ramach pomocy de minimis środków. Wracając do tematu stanowiska radny podkreślił, że sprawa dotyczy środków obiecanych we wrześniu i październiku ubiegłego roku - minęło ponad pół roku i ludzie naprawdę na te środki czekają.

Radny **Marek Witkowski** stwierdził, że liczby się zmieniają i powoływanie się na wiadomości prasowe, zwłaszcza Gazety Pomorskiej, jest tutaj niewystarczające. Same obserwacje co do poszczególnych powiatów też nie dają całości obrazu. Powiedział, że dzisiaj dzwonił do powiatu i w Sępólnie środki są wypłacane. Zgodził się z tym, że trzeba rozwiązać problem de minimis, nie leży on tylko w gestii polskiego rządu i należy sobie zdawać z tego sprawę. Dodał, że wydźwięk tego zdania, które zacytował, że „narastające zadłużenie obniżona zdolność kredytowa rolników to pochodne...”: one być może się współprzyczyniają, ale to nie jest jedyne źródło problemów, tych źródeł jest znacznie więcej, ale charakterystyka tych spraw, które uderzają w kondycję ekonomiczną gospodarstw jest więcej, chociażby obniżanie cen skupu, więc uważa, że to zdanie powinno zostać wykreślone albo zmodyfikowane. To nie jest pochodna zaniedbań rządu czy też podejmowanych przez rząd trudnych decyzji finansowych, natomiast nie należy czynić w tym zdaniu rządu odpowiedzialnego za całość sytuacji w rolnictwie. Wiadomo, że pomoc

udzielona gospodarstwom rolnym w ubiegłym roku czy dwa lata wcześniej była rzeczywiście bardzo duża a dodatkowo nie ma danych bezpośrednich. Dodał, że nie zabrał ze sobą dzisiaj konkretnych danych, bo one są wyliczalne i stale poprawiają się. Tam, gdzie jest możliwa wypłata de minimis bez konsekwencji złamania wysokości, to te pieniądze są zaliczkowane i wypłaca się je. Prawdą jest, że frustracja rolników narasta, zwłaszcza gdy trwała wielotygodniowa susza i można było obserwować zjawisko gdy wszystko, co zostało wykonane na polu, jest niszczone przez aurę. Obecne deszcze być może pomogą, natura może zrobić dużo, ale sytuację należy obserwować. Zgodził się także, że sytuacja jest złożona i że taki apel przydałby się również by minister finansów zauważył, że jest województwo, które upomniało się o rolników, natomiast nie może się zgodzić na to, że narastanie zadłużenia czy obniżona zdolność kredytowa to pochodna opóźnienia się wypłaty pomocy, ma to na pewno wpływ, ale nie można tworzyć iluzji, że szereg innych czynników, w tym decyzje rolników, też nie mają wpływu na sytuację finansową gospodarstwa. Rolnictwo jest w trudnej sytuacji, sejmik swoim dokumentem może spróbować żeby przyspieszyć wypłaty, chociaż z tego, co jest mu wiadome, każda kwota, która pojawia się wolna a jest wywalczona przez ministra rolnictwa, jest przekazywana bezzwłocznie do powiatów aby było to wypłacone. Dodał że wszyscy znajdują się w tyglu wyborczym, ale myśli, że radnych stać na pewien obiektywizm i posłanie jednogłośnie brzmiącego stanowiska, a w zasadzie prosiłby o użycie słowa apel, bo pewne rzeczy się dzieją, decyzje są podejmowane, a chciałby również przyłączyć się do osób, które wyrażają troskę o rolnictwo bez słów oceniających.

Radny **Paweł Zgórzyński** (ad vocem) dodał sprostowanie, że rozmawiał również wczoraj z zastępcą dyrektora departamentu rolnictwa i z tego, co mu wiadomo, departament wystąpił do dyrektora agencji restrukturyzacji o podanie faktycznych liczb, do dnia wczorajszego niestety departament nie otrzymał takiej odpowiedzi i stąd przedstawił dane ogólnie dostępne, czyli prasowe.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, iż mamy do czynienia z pewną rozbieżnością co do danych, korzystał z danych dostępnych na stronie ministerstwa rolnictwa; natomiast nie chciałby teraz spierać się o to. Zaproponował odczytanie propozycji poprawek i poprosił także przewodniczącą sejmiku o wsparcie w poprawieniu językowym i redakcyjnym. Powiedział, iż popiera opinię, że dokument powinien być apelem, bo właściwie sejmik niczego nie stanowi w tym piśmie, ale apeluje do rządu by zaległości były nadrobione. Pojawiają się informacje, że wnioski, które są zaległe, są już od 20 kwietnia realizowane i w pewnym czasie na pewno będą zrealizowane, zaangażował się w to nawet prezydent państwa; niemniej klub uważa, że taki apel może dodatkowo motywować i wspierać działania. Następnie przedstawił poprawki: w drugim akapicie w pierwszym

zdaniu, które zaczyna się od słów: „susze, jakie miały miejsce w dwóch poprzednich latach a teraz najprawdopodobniej także i w tym roku”: nie „stwarzają” ale „powodują bardzo trudną sytuację – tak będzie lepiej językowo – finansową” i nie „rolnikom” tylko „rolników” i usunąłby tu jednak myślnik, a postawił przecinek – o ile przewodnicząca się z nim zgodzi.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że po wyrazie „susze” powinien znaleźć się przecinek, natomiast przecinek i myślnik są to znaki tożsame, w zacytowanym miejscu można wstawić przecinek lub myślnik.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że może być to zatem myślnik. W następnym zdaniu „narastające” zmieniłby na „rosnące” zadłużenie - tak będzie poprawniej - i po przecinku „a z drugiej strony obniżona zdolność kredytowa”, bo są to sprawy rozbieżne i trzeba to zaakcentować. Konieczne jest także wstawienie słowa „między innymi” po „pochodne”, bo tak jak mówił radny Marek Witkowski, trudna sytuacja rolników wynika również z innych przyczyn. I ostatnie zdanie w akapicie: „Rolnikom zaczyna brakować” – należy tam dopisać słowo „niektórym” bo tak jak już podkreślał, wielu rolników już środki otrzymało. Problem dotyczy pewnej części środowiska i tak byłoby uczciwiej wskazać. W następnym akapicie zmieniłby słowo „cykliczne” na „wiosna niesie ze sobą jak co roku wysokie wydatki na produkcję (tutaj trzeba wstawić „ę”) rolniczą”. „Docierające do nas liczne głosy producentów rolnych zaczynają stanowić poważny problem” – same głosy nie zaczynają stanowić problemu, problem jest czymś innym, a te głosy tylko jego dotyczą, w związku z tym zmieniłby to zdanie na następujące: „docierające do nas liczne głosy producentów rolnych i organizacji rolniczych zniecierpliwionych przeciągającymi się i przekładanymi o kolejne tygodnie wypłatami świadczą o tym, że jest realne zagrożenie dla normalnego funkcjonowania części sektora rolnego” ponieważ, jak jeszcze raz podkreślił, nie wszyscy rolnicy są obecnie pokrzywdzeni tym, że nie dostali dopłat, tylko część rolników, więc nie można przekładać tego zjawiska na całe rolnictwo bo to wyolbrzymia problem, a należy go sprowadzić do realnych wymiarów. Zgłosił, że ostatnie zdanie winno brzmieć: „Dlatego też apelujemy o podjęcie pilnych i efektywnych działań...” i dalej bez zmian. Jeżeli takie zmiany zostaną przyjęte wtedy klub będzie mógł zagłosować za tekstem dokumentu..

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za uwagi redakcyjne.

Radny **Przemysław Przybylski** zwrócił się z apelem o jednolity dokument w tej sytuacji i taka intencja mu przyświecała, gdy zapisywał się do głosu i dodał, że ma nadzieję, iż nikt z radnych województwa nie myśli inaczej. To jest kwestia tylko wrażenia semantycznego i wspólnej odpowiedzialności za problem suszy, który staje przed samorządem, bo niwelowanie jej skutków spocznie w pewnym stopniu również na sejmiku i środowisku lokalnym. Podziękował radnemu Krzemkowskiemu oraz przewodniczącej

sejmiku że jest nadzieja na wypracowanie wspólnego dokumentu który pokaże, że każdemu z radnych zależy na tym, żeby negatywne konsekwencje suszy jak najszybciej zniwelować, przede wszystkim przez instrumenty rządowe.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział, że wartością ponad wszystko jest wspólne stanowisko i jednolite głosowanie w jego sprawie. Poprawki mają wymiar w gruncie rzeczy kosmetyczny, natomiast jest jedno słowo, o które by się pospierał, mianowicie używanie słów „niektórzy” wartościujące liczbę – ono rozmywa skalę zjawiska. Gdyby radny Michał Krzemkowski zgodził się, by słowo „niektórzy” zastąpić „wielu rolników” to byłoby to bliżej prawdy. gdyż skala zjawiska nie jest kilkuprocentowa.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że chce podziękować radnym, którzy dokładnie przeanalizowali treść stanowiska, dodał, że uważa, że intencje są wspólne w tej sprawie, dlatego w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaakceptowałby poprawki, o których była mowa z uwzględnieniem poprawki wicemarszałka Zbigniewa Ostrowskiego, natomiast nie do końca zrozumiał zmianę w czwartym akapicie i poprosił radnego Michała Krzemkowskiego o ponowne przeczytanie proponowanej poprawki, gdyż, być może, pracował on na wersji tekstu, która później uległa zmianie. Obecny tekst brzmi „Docierają do nas liczne głosy producentów rolnych i organizacji rolniczych zniecierpliwionych przeciągającymi się i przekładanymi o kolejne tygodnie wypłatami. Zaczyna to stanowić poważny problem i realne zagrożenie dla normalnego funkcjonowania rolnictwa, które jest podstawą bytu całego społeczeństwa.” Korekta tekstu wykonana wraz z przewodniczącą sejmiku nastąpiła po konwencie.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że wersja, którą przytoczył radny Stanisław Pawlak, czyli zdanie podzielone na dwa, nabiera sensu, natomiast zaproponował brzmienie ostatniej jego części jako „... do normalnego funkcjonowania części sektora rolnego.” by nie wyolbrzymiać problemu, projekt dotyczy części sektora rolnego, gdzie może zabraknąć środków. Przypomniał, że wnosi także o nazwanie tego dokumentu apelem.

Radny **Stanisław Pawlak** zgodził się na zmianę nazwy dokumentu na apel, z czego wynikać będzie konieczność zmiany sformułowania użytego w treści na „apelujemy”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła radnego Stanisława Pawlaka o naniesienie wszystkich poprawek by uzyskać jednobrzmiący tekst i poprosiła go o odczytanie ostatecznej treści apelu.

Radny **Stanisław Pawlak** odczytał treść dokumentu (zał. nr 14a) i następnie podziękował za wypracowanie jego wspólnej treści.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** dodała, że radni dyskutują właśnie po to, by wypracowywać wspólne stanowiska i apele, a najlepiej kiedy udaje się to zrobić piękną polszczyzną, to tym bardziej ją to cieszy. Zamknęła dyskusję i zarządziła głosowanie.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik apel przyjął.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 15).

Nie zgłoszono pytań ani uwag.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych. Przypomniała, że interpelacje i zapytania, po wystąpieniu, należy złożyć na piśmie.

W punkcie tym nikt nie zabrał głosu.

Przystąpiono do zgłaszania wolnych głosów i wniosków.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji **Rafał Sobolewski** zwrócił się z prośbą do marszałka o pomoc w znalezieniu oryginałów dokumentów złożonych do urzędu, związanych z petycją Bydgoskiego Alarmu Smogowego, gdyż Komisja nie może w tej sprawie procedować. Poinformował, że Komisja zwróciła się już pismem do marszałka w tej sprawie, ale nie otrzymała do dzisiaj żadnej odpowiedzi.

Radny **Marek Hildebrandt** odniósł się do stanowiska członków Stowarzyszenia Metropolia Bydgoszcz z dnia 12 marca 2020 r. Według niego tworzenie metropolii jest rozbijaniem województwa. Dodał, że nie rozumie czy Bydgoszcz wraz z miastami ościennymi chce podzielić województwo i dla niego jest to coś niebywałego, jeśli mamy wspólnie budować województwo. Bydgoszcz, jako największe miasto w województwie kujawsko-pomorskim, najwięcej czerpie, czy to ze środków unijnych czy z innych źródeł, to jeszcze teraz próbuje robić wyłom, tworzyć jakieś stowarzyszenie i nazywać je „metropolia”. Dodał, iż nie wie, czy można uznać użycie tego słowa w nazwie stowarzyszenia. Powiedział, że jego zdaniem jest to próba rozłamania województwa, która bardzo mu się nie podoba i uważa, że sejmik powinien wyrazić swoje stanowisko w sprawie wymienionego dokumentu.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** uzupełniła, iż nie nastąpi to raczej podczas dzisiejszej sesji.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, czy termin następnej sesji wynikać będzie z planu pracy sejmiku, ponieważ planowane są daty posiedzeń komisji i podanie tej informacji jest istotne dla ich zwoływania.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** potwierdziła, iż sesja jest zaplanowana na poniedziałek 25 maja i będzie to sesja absolutoryjna.

Radny **Roman Jasiakiewicz** przypomniał, że ostatnie dni to także dni strażaków, druhów, straży zawodowej; dodał, że wie, iż przewodnicząca sejmiku i marszałek województwa składali już gratulacje, ale może warto z uwagi na wspólne spotkanie sesyjne przekazać teraz również ponownie pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała radnemu za inicjatywę i dodała, że z okazji święta warto by sejmik przyłączył się do tych życzeń

Radny **Konstanty Dombrowicz** powiedział, że miał przygotowaną interpelację do marszałka województwa, ale nie udało mu się jej zgłosić z powodów technicznych. Poinformował, że prześle ją zatem drogą elektroniczną.

Radny **Łukasz Krupa** odniósł się do słów radnego Marka Hildebrandta mówiąc, że stowarzyszenia metropolitalne działają niemal we wszystkich województwach, np. w Poznaniu, Gdańsku czy w Szczecinie, i nie jest to nic zdrożnego i nic takiego, co się nie dzieje w Polsce. Stowarzyszenie Metropolia Bydgoszcz funkcjonuje od 2016 roku, nie jest to rzecz, która jest teraz wymyślana. Wniosek, który wspomniał radny Marek Hildebrandt, jest to wniosek dotyczący formuły funkcjonowania ZIT w przyszłej perspektywie unijnej, a w województwie lubuskim już w tej perspektywie unijnej tam, gdzie są dwie stolice, były dwa ZIT, więc to, co jest teraz wnioskowane, nie jest niczym wyjątkowym, a realnym wnioskiem odpowiadającym na oddolne i dobrowolne potrzeby. Dodał, że jeżeli radny chciałby szerszej dyskusji czy rozmowy na temat tego, czym takie stowarzyszenia się zajmują, czym zajmuje się stowarzyszenie Metropolia Bydgoszcz, czy ogólnie odnośnie polityki metropolitalnej, to chętnie może się spotkać i porozmawiać, a jeżeli będzie wola wszystkich radnych, by taką dyskusję odbyć na sesji, bo i tak zapewne będzie podczas obrad poruszany temat ZIT, to też jest do dyspozycji radnych.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, dziękując radnym za obecność, zakończyła obrady XIX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:
- listy wydruków głosowań

Protokół sporządziły:
Maryla Majtczak
Edyta Michalska
Anna Sobierajska
Emilia Szymczak